WOJEWÓDZKA I MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA Szczecinie

Kurier Szczeciński

PONIEDZIAŁEK, 29 SIERPNIA 1977 ROKU WYD. AB

26·IV·1945 NIE RZUCIM ZIEMI SKĄD NASZ RÓD

Nr 194 (10 178) Rok założenia 1945 Cena 1 zł

Ziarno płynie do elewatorów

Czas solidnej pracy

TRUDNE SĄ TEGOROCZNE ŻNIWA. Trzeba wykorzystywać dosłownie każdą chwilę sprzyjającej pogody. Dopiero w ub. tygodniu aura okazała trochę litości dla szczecińskich rolników i przez 6 dni świeciło słońce.

TE sześć dni pogody szczecińscy rolnicy wykorzystali dobrze. Przez wiele godzin dziennie pracowały na polach kombajny zbożowe i snopowiązałki. Nikt nie liczył się z czasem. Żniwowano od świtu do zmierzchu, a nawet — w wielu miejscowościach — kombajny sprzątały pszenicę przy świetle reflektorów.

Wiele państwowych i uspołecznionych gospodarstw rolnych zameldowało już o całkowitym zakończeniu żniw. Łącznie na terenie województwa — jak oceniają to pracownicy Wydziału Rolnictwa i Leśnictwa UW — **skoszono ok. 75 proc. areału upraw zbóż.** Z ponad 62 proc. plantacji uprzątnięto słomę oraz zwieziono zboża do stodół.

ROZPOCZĄŁ SIĘ wielki ruch w elewatorach PZZ i punktach skupu GS. Każdego dnia dociera do nich coraz więcej wymłóconego ziarna. Ponieważ pogoda sprawiła, że zawiera ono mniej wilgoci i nie wymaga suszenia — odbiór przebiega sprawnie i bez zakłóceń. Niestety, tu i ówdzie tworzą się kolejki, na ogół na skutek nieprzestrzegania ustalonych wcześniej harmonogramów dostaw. Tracą w nich rolnicy sporo czasu, który obecnie liczy się przecież na wagę przyszłorocznych zbiorów!

WRAZ z opóźnionymi żniwami trzeba przecież przeprowadzać prace uprawowe, przygotowując ziemię pod przyszłoroczny urodzaj. Chcąc by plon był większy, rolnicy powinni przeprowadzić podorywki oraz wapnowanie pól i jak najszybciej zakończyć siew rzepaku. Jest to — jak powszechnie wiadomo — roślina bardzo kapryśna i jakiekolwiek opóźnienie terminu siewu powoduje obniżenie plonu.

W TYM miesiącu upływa też optymalny termin siewu rzepaku. Tymczasem prace te przebiegają sprawnie jedynie w państwowym sektorze rolnictwa, gdzie do tej pory zasiano go na 75 proc. przeznaczonego pod tę uprawę areału. Rolnicy indywidualni uporali się z tym zadaniem zaledwie w 25 proc. Muszą zatem zrobić wszystko, by — mimo trudnych warunków — ukończyć siew rzepaku w odpowiednim terminie. (ten)

Uroczyste promocje w wyższych szkołach oficerskich

WARSZAWA W niedzielę 28 bm. odbyły się uroczyste promocje absolwentów wyższych uczelni wojskowych na pierwszy stopień oficerski. Wraz z nominacją na stopień podporucznika otrzymali oni tytuły inżynierów oraz dyplomy ukończenia studiów wyższych.

Szczególnie uroczysty charakter miała promocja w Wyższej Szkole Oficerskiej Wojsk Łączności im. płk Bolesława Kowalskiego w Zegrzu k/Warszawy. Uczelnia ta kształci wysoko kwalifikowanych oficerów — specjalistów łączności, dowódców i wychowawców żołnierzy dla wszystkich rodzajów sił zbrojnych.

Aktu promocji dokonał członek Biura Politycznego KC PZPR, minister obrony narodowej, gen. armii Wojciech Jaruzelski.

Szwecja wystąpiła z „węża walutowego"

SZTOKHOLM, KOPENHAGA, BONN, PAP. Bank RFN zakomunikował w niedzielę wieczorem po zakończeniu we Frankfurcie n/Menem posiedzenia ministrów finansów i gubernatorów banków centralnych państw zachodnioeuropejskich, należących do systemu „węża walutowego", że Szwecja wycofuje się z tego systemu, a Dania i Norwegia zdewaluowały swe waluty o 5 proc.

W związku z posunięciem rządu Szwecji dziś ma być oficjalnie ogłoszona w Sztokholmie dewaluacja korony szwedzkiej. Powodem decyzji o wycofaniu się z „węża walutowego" i dewaluacji korony szwedzkiej jest pogorszenie się bilansu płatniczego Szwecji i poważne uszczuplenie rezerw walutowych tego kraju.

Śmierć od pioruna

WCZORAJ około godz. 15.40 podczas burzy która przeszła nad częścią naszego województwa, piorun uderzył w Kołbaczu w altankę działkową, gdzie schronili się przed ulewą 28-letni Andrzej Zawadzki i 57-letni Stanisław Gryszkiewicz. Młodszy z mężczyzn zginął na miejscu, starszego — z ciężkimi obrażeniami — odwieziono do szpitala. (ap)

Sopot na... dyskotekowo

Festiwal „z okienka"

FARAH MARIA — I miejsce w Konkursie Interwizji. Kubanka pokazała nie tylko jak się dobrze śpiewa, ale również jak należy poruszać się na estradzie...

SOPOT 77 — zakończony. Laury przypadły w udziale: **Konkurs Interwizji** — Grand Prix dla Heleny Vondraczkovej (CSRS), I m. Farah Maria (Kuba), II m. — Czerwone Gitary (Polska), III m. — Lili Ivanowa (Bułgaria), **Konkurs Płytowy** — Grand Prix dla Zdzisławy Sośnickiej (Polska), I m. Ayla Argan (Turcja), II m. duet Lips (W. Brytania), III m. Maria Cristina Martinez (Kuba). Nagroda publiczności — Maryla Rodowicz (Polska).

W TYM ROKU wiele osób zapytywało, dlaczego „Kurier" nie ma własnego wysłannika na sopockiej imprezie. No cóż, jeśli Sopot po 17 latach stał się obecnie **Festiwalem Interwizji** to ze sprawozdawczego punktu widzenia uczciwiej było oglądać go na ekranie telewizora niż z najlepszego nawet miejsca w Operze Leśnej. Dlatego też bardzo śmieszyły mnie skargi moich szanownych koleżanek i kolegów po piórze, czytywane w całej krajowej prasie jak to niedobrzy organizatorzy kazali im festiwal oglądać z XIV rzędu a fotoreporterom to w ogóle nie pozwolili pracować. I słusznie zrobili — trzeba było siedzieć w domu i nie pchać się na imprezę organizowaną przez mocarstwa pod tytułem TVP! A teraz — do rzeczy

Poziom imprezy. Sopot 77 stał na dobrym poziomie, a kilku wykonawców prezentowało wręcz znakomite rzemiosło (w najlepszym znaczeniu tego słowa) estradowe. O ile Konkurs Interwizji nie zawiódł pokładanych nadziei, to Konkurs Płytowy, przy nowej formule festiwalu, wydaje się obumierać... Na przyszłość trzeba zastanowić się co zrobić z tym fantem.

Poczynania w kierunku przyjęcia bardziej „rozluźnionej" formy imprezy udały się tylko częściowo: zamiana estrady Opery Leśnej na gigantyczną dyskotekę nie przyczyniła się do „narodzin" przeboju Sopotu 77 (jeśli oczywiście nie liczyć „Kolorowych jarmarków").

Co się komu podobał Mówiąc krótko — publiczności podoba się to co proste, melodyjne, bezpretensjonalne, wesołe. Nic więc dziwnego że najsilniejsze brawa zbierali: Lips, Vondraczkova, Czerwone Gitary, Farah Maria...

(Dokończenie na str. 2)

Wróć cało!

◆ Pijani motocykliści
◆ Bezpieczna droga do szkoły

W OSTATNI sierpniowy weekend nie było zbyt wielkiego ruchu na szosach województwa szczecińskiego. Lato się kończy i większość urlopowiczów powróciła już do domu. Hasło „Wróć cało!" obowiązywało jednak i podczas miniony sobotę oraz niedzieli. By w tym kierowcom pomóc, drogi (nie tylko główne) i ulice miast patrolowało 80 ekip złożonych z funkcjonariuszy MO, społecznych inspektorów ruchu drogowego ORMO i inspektorów gospodarki samochodowej.

NIESTETY i tym razem liczba osób prowadzących w stanie nietrzeźwym pojazdy była niepokojąca. Oto na przykład w Rekowie patrol postanowił skontrolować nad jeżdżący motocykl WSK nr rej. MII 29-53. Motocyklista na znak przyhamował, kiwnął głową, że zatrzyma się na poboczu i... niespodziewanie dodał gazu uciekając w pole. Jeden z inspektorów ruszył w pościg małym „Fiatem".

— **Wypiłem tylko setkę samogonu i dwa piwa** — tłumaczył się w chwilę potem motocyklista Jan P., gdy probierz trzeźwości zmienił barwę.

— **Dlaczego pan się nie zatrzymał?**

(Dokończenie na str. 2)

Witaj szkoło — witajcie... problemy

22 BM. zabrzmiał pierwszy dzwonek w szkołach podstawowych. Już za kilka dni rozpoczną się również lekcje w szkołach średnich. Jak placówki oświaty zostały przygotowane do przyjęcia uczniów? Żeby od powiedzieć na to pytanie odwiedziliśmy kilka szczecińskich szkół.

SZKOŁA PODSTAWOWA NR 60 przy ul. Witkiewicza. Tutaj uczy się 937 uczniów. Podczas naszej wizyty młodzież przebywała na przerwie międzylekcyjnej. Na korytarzach grupki młodzieży: jest co opowiadać po wakacjach. W klasach czysto, stoły odnowione, przygotowane pomoce naukowe. **Mówi dyrektorka Barbara Tarchalska:**

— Część stolików i krzeseł musimy jeszcze wymienić. Złożyliśmy zamówienie w „Cezasie" również na niektóre pomoce naukowe i sprzęt sportowy. Zamówienie jest sukcesywnie realizowane przez przedsiębiorstwo. Najbardziej kłopotliwą sprawą jest rozkopane boisko szkolne. Przez nasz teren przeszła instalacja ciepłownicza. Od tego czasu mijają już dwa lata, a Zakład Projektowania i Usług Inwestycyjnych „Inwestprojekt" nie może przekazać nam do użytku terenu sportowego. Na boisku miała być położona nakładka asfaltowa, ale do tej pory wykonany jest tylko podkład. Praktycznie kiedy jest pogodnie nie możemy ćwiczyć z uczniami na wolnym powietrzu.

Podwykonawcą „Inwestprojektu" jest SPBO nr 2. W gabinecie dyrektorki SP nr 60 pęcznieje od nadmiaru korespondencji teczka pt. „Bolska" a budowlanych nie widać.

Szkoła Podstawowa nr 60 przystąpiła do zajęć z pełną obsadą kadry pedagogicznej. W ubiegłych latach brakowało tutaj nauczycieli w-f. i zajęć praktyczno-technicznych. Nie wszyscy uczniowie otrzymali kompletny książek (głównie klasy I, II, III). Przygotowywana jest lista dla Wydziału Oświaty i Wychowania UM, który ma uzupełnić niedobór podręczników. Czy trochę nie za późno?

SZKOŁA PODSTAWOWA NR 11 przy ul. Emilii Plater. Nowy budynek pachnie jeszcze świeżą farbą. Budowlani przekazali tę placówkę na krótko przed rozpoczęciem roku szkolnego. 24 izby lekcyjne i 4 gabinety specjalistyczne dostosowane są do nowego systemu edukacji szkoły 10-letniej. Naukę rozpoczęło tutaj 885 uczniów z SP nr 11 i 31. W 1978 otrzymają jeszcze nową salę gimnastyczną. Na razie korzystają z urządzeń sportowych w starych szkołach. SP nr 11 wyposażona została w pomoce naukowe i dydaktyczne o wartości 1,8 mln złotych. **Mówi dyrektorka Helena Czerniak:**

— Zajęcia rozpoczęły się bez zakłóceń. Ewentualne usterki budowlane są natychmiast usuwane przez pracowników KBO nr 1. Bardzo dobrze układa mi się współpraca z tym przedsiębiorstwem. Cały obiekt z nową salą gimnastyczną i zagospodarowaniem terenu przekazany zostanie w 1979 roku.

(Dokończenie na str. 2)

Rajd reporterów „Kuriera"

DZIŚ W NUMERZE: ◆ Odpowiadają na krytykę ◆ Organizacja kosztuje najtaniej ◆ Kuźnia kadr dla budownictwa ◆

Egz. obow. Reg. 72 / 77

Wróć cało!

(Dokończenie ze str. 1)

— Nie wiedziałem, że milicja jeździ takimi małymi samochodami. Inaczej bym stanął...

Ignacy M. z Węgorza koło Nowogardu wybrał się na przejażdżkę nowiutkim (jeszcze nie rejestrowanym) motorowerem aż pod Babigoszcz. Zwrócił na siebie uwagę patrolu, gdy zapalał „Rometa" na środku drogi. Ruszając zatoczył się kilka razy. Dmuchanie w balonik było tylko formalnością, gdyż alkohol czuło się na odległość.

Dwa kilometry przed Goleniowem zatrzymano motocyklistę Stanisława R. (nr rej. ME 51-39). I on był w stanie nietrzeźwym.

A oto inne nagminne wykroczenie. W niedzielę o godz. 10 Janusz R. z Łobza jadąc z pasażerem motocyklem nr rej. MI 63-65 nie zwolnił przy przejeździe kolejowym koło Chociwia. Nie bacząc na znak „stop" w Pobierowie nie zatrzymał się również kierowca taksówki z Trzebiatowa Henryk P. Kontrola ujawniła w dodatku, że wóz nie był sprawny.

Kierowcy nie zwracają też specjalnej uwagi na miejsce, gdzie parkują swe pojazdy. Nie chce im się dojechać do najbliższego parkingu, zostawiają samochody na skraju jezdni, niejednokrotnie powodując zagrożenie w ruchu. Na wzniesieniu koło przejazdu kolejowego przed Goleniowem stała „Syrenka". Kierowca, mieszkaniec Żabowa nie widział w tym nic złego. Nie chciał też zapłacić mandatu:

— Płaciłem już tyle razy, nie mam zamiaru tracić więcej pieniędzy.

Funkcjonariusz służby ruchu MO sporządził więc wniosek do kolegium.

Inny kierowca nie dość, że pozostawił wóz w niedozwolonym miejscu na trasie E-14, to jeszcze nie zamknął drzwi. A w skrytce leżały wszystkie dokumenty łącznie z kartą rejestracyjną. Patrol musiał trąbić trzykrotnie, by wreszcie właściciel wynurzył się z lasu.

W sobotę i niedzielę prowadzona była kolejna ogólnopolska akcja „Bądź przezorny na drodze", organizowana przez Polskie Radio, Biuro Ruchu Drogowego Komendy Głównej MO i redakcję „Trybuny Ludu". Uczestniczyli w niej również szczecinianie — dziennikarze PR i funkcjonariusze Wydziału Ruchu Drogowego KW MO. Nasza rozgłośnia kilkakrotnie gościła na antenie programu I relacjonując sytuację w województwie.

W sobotę wiele uwagi poświęcono problemom bezpieczeństwa dzieci, które pierwszy raz poszły do szkoły. Złożono m. in. wizytę w Szkole Podstawowej nr 1 w Szczecinie, gdzie od 1959 roku działa drużyna Młodzieżowej Służby Ruchu. Kierownictwo szkoły zorganizowało m. in. spotkanie rodziców i pierwszoklasistów ze społecznym inspektorem ruchu drogowego. Członkowie MSR zapewniają każdego dnia bezpieczną drogę do szkoły swym młodszym kolegom.

W niedzielę natomiast zwracano szczególną uwagę na podnoszenie kultury jazdy. Warto w tym miejscu podkreślić, że wielu kierowców ma już zwyczaj zapalać — gdy pada rzęsisty deszcz — światła mijania. Samochody jeżdżące bez włączonych reflektorów lub ze światłami pozycyjnymi można było policzyć na palcach. Z drugiej jednak strony zadziwiający brak doświadczenia wykazali kierowcy na ul. Struga. Po deszczu na jezdni pozostały olbrzymie kałuże. Naginnie gasły silniki, doszło do kilku na szczęście niegroźnych „stłuczek".

Swoją drogą czas najwyższy, by ktoś ostro zareagował na tę skandaliczną sytuację. Studzienki ściekowe na ul. Struga są pozatykane, albo też wadliwie wykonano kanalizację. Po każdym deszczu na nowej jezdni pozostaje kilkucentymetrowa warstwa wody. (jas)

Grzybowe wczasy bardzo popularne

SŁUPSK. Tegoroczne wczasy „pod gruszą" zorganizowane przez „Gromadę" w 24 wsiach letniskowych w woj. słupskim stały się pełnym sukcesem organizacyjnym. Do połowy sierpnia z tej formy czynnego wypoczynku połączonego z możliwością uzbierania sporych ilości czarnych jagód, jeżyn, grzybów — skorzystało ponad 7500 osób. Głównie były to grupy rodzinne. Największą frekwencję i najliczniejsze pochwały wyrażone przez wczasowiczów odnotowano we wsiach letniskowych gmin Przechlewo, Lipnica, Bytów.

Gospodarze wsi zadbali o sprzęt do korzystania z uroków jezior. W większości wsi przedsiębiorstwo „Las" uruchomiło swoje punkty skupu leśnych owoców, zyskując dzięki temu wiele dodatkowych ton grzybów i jagód.

Tak więc, mimo kapryśnej aury, tegoroczne wczasy „pod gruszą" okazały się propozycją bardzo atrakcyjną dla licznych przybyszów z innych regionów kraju. Wielu skorzystało już z możliwości zarezerwowania miejsc na przyszły rok.

Festiwal „z okienka"

(Dokończenie ze str. 1)

Realizacja telewizyjna. Widać było, iż TVP chce wypaść jak najlepiej, że chce się „pokazać". Osiem kamer — absolutny rekord Opery Leśnej (dotychczas — maksimum 5), ekwilibrystyczne ujęcia, dziesiątki reflektorów i tysiące migających żarówek. A mimo tego (a może właśnie dlatego?) nie uniknięto potknięć natury technicznej z których tzw. sprzężenie mikrofonów nie wystawia najlepszego świadectwa ekipom techniczno-realizatorskim. Niezbyt efektownie wypadła też na małym ekranie scenografia — przeładowana niczym w salonie nowobogackich. A przecież — powtarzam to od lat do znudzenia — naturalne otoczenie Opery wystarcza za sto pomysłów z tysiącem żarówek! Jednym słowem na przyszłość więcej umiaru.

A za rok... Za rok będzie już II Festiwal Interwizji. Myślę że za chwyty i komplementy jakimi cześ stowali się nawzajem w wywiadach telewizyjnych organizatorzy nie przeszkodzą im spojrzeć trzeźwo na niedociągnięcia Sopotu 77. Aby w kolejnej odsłonie było jeszcze lepiej.

Marek DONAT

Spotkanie w WRZZ

Zimowe zaopatrzenie załóg pracowniczych

ZBLIŻA się okres zaopatrywania załóg pracowniczych w ziemniaki, warzywa i owoce na zimę. Jak co roku, sprawom tym wiele uwagi poświęca szczecińska Wojewódzka Rada Związków Zawodowych. Ona też była organizatorem spotkania przedstawicieli szczecińskich zakładów pracy z reprezentantami instytucji związanych z akcją zaopatrzenia zimowego.

Przedstawiciel Wojewódzkiej Spółdzielni Ogrodniczo-Pszczelarskiej poinformował, że na ziemniaki złożyło zapotrzebowanie 286 szczecińskich zakładów pracy. Dostawcy: skupy gminnych spółdzielni i pegeery poprzez Centralę Nasienną. Akcja rozpocznie się 26—28 września. Zakłady winny zapewnić odbiór ziemniaków od dostawców własnymi środkami transportu.

WSOP oferuje ponadto warzywa i niektóre owoce w ilościach, mogących zaspokoić potrzeby załóg. Proponuje też zakładom pracy organizację punktów sprzedaży detalicznej tychże. Zapewni ona towar i transport, zakłady winny zaś postarać się o ekspedienta, z którym spółdzielnia zawarłaby umowę.

W czasie dyskusji powróciły sprawy z roku ubiegłego, dotyczące jakości dostarczanych ziemniaków i spraw organizacyjnych. Doświadczenia zdobyte wtedy przez służby socjalne zakładów nie były bowiem najlepsze. Wiele reklamacji nie było w ogóle uwzględnianych, a ziemniaki w piwnicach gniły. Umowa przedstawiona w tym roku zakładom przez WSOP zawiera stwierdzenie, że reklamacje winny być składane w ciągu 24 godzin. Dyskutanci pytali zatem, jak w takim czasie stwierdzić jakość ziemniaków? Odbiór ich w obecności rzeczoznawcy PIH nie jest praktycznie możliwy. Wiele do powiedzenia mają tu sami producenci, którzy znają przecież jakość oferowanego zakładom towaru.

Obecny na spotkaniu przedstawiciel Wydziału Rolnictwa i Leśnictwa Urzędu Wojewódzkiego nawoływał do zakładów, by odbierały towar własnym transportem ze względu na spiętrzenie prac w rolnictwie. Uwzględni się jedynie jednostki, które tego transportu nie posiadają.

Wiele uwagi poświęcono również sprawom zaopatrzenia w węgiel i koks (tur)

Wizyta zwierzchnika Kościoła Mormonów

Nowy związek wyznaniowy w Polsce

GRUPA nierzymskokatolickich, chrześcijańskich kościołów i związków wyznaniowych w Polsce powiększyła się o nowy związek religijny. Na podstawie przepisów prawa o stowarzyszeniach wpisany został do rejestru stowarzyszeń i związków wyznaniowych związek religijny pn. Kościół Jezusa Chrystusa Świętych Dni Ostatnich (potocznie — Mormoni). Tymczasowa siedziba krajowych władz kościoła znajduje się w Szczecinie: na terenie województwa szczecińskiego za mieszkuje zresztą największa liczba spośród nielicznej jak do tychczas, kilkudziesięcioosobowej grupy wyznawców i sympatyków tego Kościoła.

KOŚCIÓŁ, działający jako stowarzyszenie zarejestrowane, posiada osobowość prawną oraz prawo do zakładania terenowych ogniw — okręgów, kół i gmin — na obszarze całego kraju.

W zatwierdzonym statucie Mormonów podkreśla się, że — poza religijnymi zadaniami — celem kościoła jest wychowywanie wyznawców w duchu poszanowania prawa, czystości obyczaju i zasad moralnych, kształtowanie postawy uczynności, pracowitości i aktywności społecznej oraz upowszechnianie zdrowego trybu życia (cechą charakterystyczną Mormonów jest całkowita i konsekwentna abstynencja — nie używają alkoholu ani żadnych innych używek, jak tytoń, kawa, herbata). W paragrafie 9 statutu, dotyczącym stosunku, kościoła do państwa, czytamy m. in.: „Kościół stoi na gruncie uznania osiągnięć Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w dziedzinie społecznej, gospodarczej i kulturalnej. Przestrzega wszelkich ustaw i rozporządzeń (...) członkowie (kościoła) jako obywatele mają prawo i obowiązek brania udziału we wszystkich akcjach społecznych organizowanych przez władze i organizacje społeczne".

Z okazji uznania prawnego Mormonów w Polsce, w dniach 22—24 sierpnia br., przebywała w naszym kraju delegacja światowej centrali tego kościoła z USA, na czele z prezydentem Spencerem Kimball. Członkowie delegacji spotkali się z grupą polskich wyznawców na zorganizowanej w Warszawie uroczystości religijnej. Złożyli również wizytę kurtuazyjną kierownikowi Urzędu do spraw Wyznań, ministrowi K. Kąkolowi oraz zwiedzili Płock i miejscowe muzeum.

Kościół Jezusa Chrystusa Świętych Dni Ostatnich utworzony został w Stanach Zjednoczonych w 1830 roku, a więc w okresie formowania się szeregu innych wspólnot amerykańskiego protestantyzmu — adwentystów, zielonoświątkowców, uczniów Chrystusa, świadków Jehowy i tzw. grup „uświęcenia".

Założycielem kościoła był Joseph Smith, autor „Księgi Mormona" zawierającej objawienia legendarnego proroka Mormona (rzekomego przywódcy założonego osobiście przez Jezusa kościoła w Ameryce). Podwaliny organizacyjne kościoła były dziełem następcy Smitha — Brighama Young, który w latach 1846—47 założył w stanie Utah teokratyczne państwo Mormonów ze stolicą w Salt Lake City — mieście będącym do chwili obecnej siedzibą władz naczelnych kościoła.

Za podstawę doktryny religijnej Mormoni uznają Pismo Święte oraz wspomnianą już „Księgę Mormona", a także dwa inne źródła objawienia: „Naukę przymierza" (zbiór objawień Smitha) i „Drogocenną Perłę" (rzekome proroctwa Abrahama i Mojżesza, znalezione w Egipcie). W początkowym okresie istnienia Mormoni praktykowali poligamię (jako dogmatyczny warunek zbawienia) zniesioną oficjalnie — po wcześniejszych zakazach rządu USA — w ostatnich latach XIX wieku.

Struktura organizacyjna Kościoła Jezusa Chrystusa Świętych Dni Ostatnich odpowiada biblijnym wzorom organizacji kościoła Chrystusa — występuje w niej dwunastu apostołów, patriarcha i rada siedemdziesięciu. Najwyższą władzę wykonawczą w kościele sprawuje prezydent, któremu przysługuje jednocześnie najwyższa godność proroka.

Mormoni stanowią niezwykle spójną wspólnotę religijną, chociaż pod względem liczebności wyznawców (m. in. z uwagi na surowe reguły życia) znacznie ustępują innym, powstałym w tym samym okresie organizacjom religijnym. Kościół ten liczy aktualnie blisko 4 mln wyznawców, z których ok. 2,5 mln żyje w Stanach Zjednoczonych, pozostali zaś w kilkudziesięciu innych krajach, głównie zachodniej Europy.

WERES

BOCIANIE GNIAZDO

STATKI NA WEJŚCIU:

m/s „Wolin" z Manchesteru.
m/s „Lębork" z Finlandii.

STATKI NA WYJŚCIU:

m/s „Gliwice II" do Kilonii,
s/s „Brygada Makowskiego" do Danii,
m/s „Suwałki" do Danii.

W PORCIE:

DZIŚ RANO w Zespole Portowym Szczecin—Świnoujście przebywało łącznie z oczekującymi na redzie 41 statków różnych bander.

W godzinach porannych portowcy Zakładu Przeładunków Drobnicowych zakończyli załadunek szkła na statek bandery duńskiej m/s „Lyke Bevе". Frachtowiec ten opuścił nasz port, udając się w rejs do Nigerii.

W ciągu soboty i niedzieli dokerzy ZPSS przeładowali łącznie ponad 126 tys. t różnych towarów.

Witaj szkoło — witajcie... problemy

(Dokończenie ze str. 1)

O ile dobrze spisują się budowlani, o tyle zawiedli szkolni pełnomocnicy do spraw książek. Tutaj również nie wszyscy uczniowie otrzymali komplety podręczników. Szczególnie brak książek z języka polskiego i matematyki.

SZKOŁA PODSTAWOWA NR 2 przy ul. Reymonta. Na korytarzach uczniowie i... budowlani. Trwający remont z pewnością nie ułatwia funkcjonowania szkoły. Podczas naszej wizyty w jednym z pomieszczeń odbywała się narada robocza pracowników KPRB nr 2, zatrudnionych przy remoncie kapitalnym i modernizacji placówki. Przed rozpoczęciem roku przekazany został do użytku budynek główny i skrzydło środkowe. W trakcie remontu pozostaje jeszcze sala gimnastyczna, której termin oddania kierownictwo budowy określa na koniec września br. Mówi zastępca dyrektora do spraw technicznych KPRB nr 2 Władysław Kurzawa:

— Właściwie wszelkie prace mogły być zakończone wcześniej. Powodem opóźnień jest brak materiałów budowlanych i nie przekazane do remontu ostatnie skrzydło budynku, zajmowane obecnie przez lokatorów. Wyklucza to rozpoczęcie jakichkolwiek prac. W przyszłości ma tam być biblioteka, gabinety specjalistyczne, laboratoria, świetlica, gabinet lekarski, czytelnia, magazyny gospodarcze i wentylatornia. W tym celu całe skrzydło musi być podwyższone o jedno piętro. Prac rozpocząć nie możemy, a zgromadzony na boisku materiał niszczeje. Na samym końcu pozostanie nam jeszcze do zagospodarowania teren przyszkolny.

Remontowana szkoła przystosowana jest do nauki w systemie 10-letnim. Do wykonania pozostaje jeszcze pokaźny zakres robót modernizacyjnych. Kłopoty z „dzikim" lokatorem szkoły ciągną się już od dwóch lat. Czy naprawdę nie można w jakiś sposobu na umożliwienie budowlanym rozpoczęcia prac?

SZKOŁA PODSTAWOWA NR 53 przy ul. Budzysza Wosia. W korytarzu przed salą gimnastyczną — kubły z farbą, drabinki malarskie. W łazience obok — widok taki sam. Dwóch pracowników „Budometalu" odpoczywa na krzesłach.

— Mieliśmy skończyć malowanie do 20 sierpnia, ale w szkole były kolonie i musieliśmy przerwać prace. Sale lekcyjne zrobiliśmy na czas, została szatnia i sala gimnastyczna. Skończymy do 20 września. Mówi dyrektorka szkoły Grażyna Wagner: — Byliby mogli przygotować gdyby nie kolonia. Pierwotnie planowaliśmy zakończenie remontu przed jej przyjazdem. Dzieci przybyły jednak wcześniej, stąd przerwa w pracach i opóźnienie.

W tym roku mamy dużo dzieci. Cztery klasy. W ub. roku było 600 uczniów, w tym — 900. Kadra w komplecie. Podręczniki również mamy. Prowadzimy nadal ich sprzedaż w sklepiku szkolnym. Brakuje jedynie ćwiczeń z matematyki do klasy drugiej i niektórych z kompletu do jęz. polskiego w klasie I. Mamy natomiast kłopoty ze sprzętem. Zamówiliśmy w Cezasie ławki do klasy pierwszej. Nie ma. Czekamy nadal w kolejności. Niektóre nasze zamówienia leżą tam już dwa lata. W tej chwili w Cezasie brak nawet prostych pomocy naukowych. Obecnie nauczyciele przygotowują nowe listy potrzeb, będziemy składać kolejne zamówienie.

SZKOŁA PODSTAWOWA NR 2 przy ul. Bolesława Śmiałego. Na podwórku — hałdy koksu. Dzwonek. Dzieci biegną po koksie do drzwi. Palacz Józef Domagalski wsparty na łopacie przyjada się smętnie tym hałdom. Kiedy zdoła wrzucić tę ogromną ilość koksu do piwnicy? Tam trzeba go również przerzucić spod okna dalej. Łopatą, bo innego urządzenia ułatwiającego pracę nie ma.

— Latem w kotłowni zagnieździły się koty i pchły. W poniedziałek ma być dezynfekcja. A koks leży już całe lato. Nigdy nie ma pieniędzy na jego zrzucenie. Można by to było zrobić przecież od razu po przywiezieniu. Koty? Dwa są niesprawne.

Tadeusz Połoński — dyrektor szkoły mówi, iż kotłownia to jedno wielkie nieszczęście. Od lat czeka się na generalne rozstrzygnięcie tej sprawy. Stara szkoła, bardzo stara kotłownia. Trudne warunki bhp. Jej główną wadą jest jednak fakt, że nie jest w stanie ogrzać tak wielkiej kubatury pomieszczeń. Służy przecież czterem szkołom: nr 1, 2, 8, 38. Fachowcy orzekli, że powinno być dziewięć kotłów, są cztery i to w dodatku niesprawne!

Szkoła czeka na kapitalny remont. Nie było go tu od lat dziesięciu. Ściany pomieszczeń są już bardzo brudne i trzeba naprawdę wiele wysiłku włożyć w to, by szkoła wyglądała jako tako. Dokumentacje kapitalnego remontu przygotowano latem tego roku, nie uwzględnia ona jednak remontu kotłowni. Wydział Oświaty zlecił więc teraz opracowanie dokumentacji na remont kotłowni. Będzie gotowa w styczniu. Ale od dokumentacji do realizacji droga jeszcze daleka. Co zaś do tego czasu?

Zarząd Ekonomiczno-Administracyjny Szkół Wydziału Oświaty zlecił remont dwu niesprawnych kotłów. Trzeba mieć nadzieję, że zostanie to wykonane do rozpoczęcia sezonu grzewczego i że zima nie będzie w tym roku zbyt ostra. W przeciwnym wypadku nadzieja czterech szkół się nie ogrzeje.

Zaopatrzenie w podręczniki jest dobre. Zgodnie z zarządzeniem, szkoła rozprowadziła je sama. Ewentualne braki uzupełnia się w porozumieniu z innymi szkołami. Ze sprzętem nie jest niestety, najlepiej. Przydałaby się wymiana ławek. Pomocy naukowych przybywa co roku, ale ich ilość nie zadowala jeszcze dedagogów.

* * *

22 SIERPNIA zabrzmiał pierwszy dzwonek we wszystkich szkołach podstawowych... Odwiedziliśmy zaledwie kilka placówek. W żadnej z nich sprawy przygotowań nie były „zapięte na ostatni guzik", choć nie zawsze z winy szkoły.

Nie zakończone remonty to chyba najbardziej dokuczliwa bolączka pierwszych szkolnych dni pracy, bolączka powtarzają ca się co roku (chociaż w czasie tych wakacji remontów było znacznie mniej, niż w latach ubiegłych).

Osobną sprawą jest zaopatrzenie uczniów w komplety podręczników. Powołani w ubiegłym roku pełnomocnicy do spraw książek mieli chyba dość czasu na sporządzenie list potrzebnych podręczników. **Najgorzej przedstawia się sytuacja w klasach najmłodszych.** Dodajmy jeszcze do tego problem podstawowych pomocy naukowych, niedostępnych w szczecińskim Cezasie.

Czy pierwsze dni nauki w szkołach muszą „tradycyjnie" wiązać się z podobnymi kłopotami? (pc, tur)

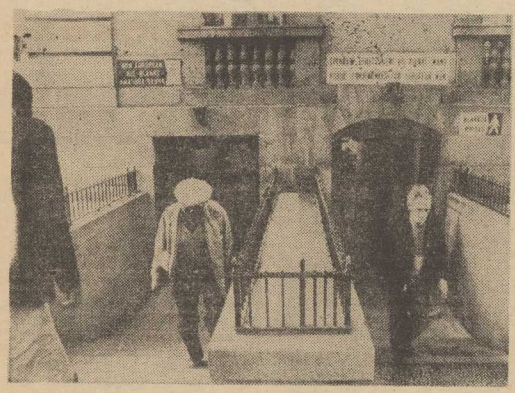

JASKRAWY przykład polityki apartheidu w RPA. Nawet toalety w Johannesburgu są oddzielne dla białych.

(Fot. CAF-Camera)

Wieści ze Szwecji

◇ W ZWIĄZKU z niedawnym urodzeniem córki przez królową Sylwię prasa szwedzka przypomina, że zgodnie z aktem o sukcesji z 1810 r. „potomkowie płci żeńskiej w rodzinie królewskiej, ani ich dzieci, wnuki, prawnuki etc. nie mogą być koronowani i sprawować rządów w Szwecji".

Co prawda w roku 1975 wniesiono do Riksdagu (parlamentu) projekt, aby pierwsze dziecko zrodzone z małżonków królewskich miało prawo, niezależnie od płci, dziedziczenia tronu — jednakże rozstrzygnięcie w tej sprawie oczekiwane jest dopiero wiosna 1979 r.

◇ FLOTA handlowa Szwecji wzrosła w ciągu I półrocza br. o blisko 190 tys. DWT i posiada obecnie 563 statki o łącznym tonażu 12 344 tys. DWT. Ponad połowę z tego stanowią tankowce. W ogólnej liczbie znajdują się również 104 jednostki pasażerskie.

◇ VAENERN, największe szwedzkie jezioro jest — jak się okazało — większe o 8 proc. aniżeli pierwotnie przypuszczano i zawiera 153 km sześc. wody. Powierzchnia jego wynosi 3 360 km kw., a na jego brzegach znajduje się 1200 plaż. Posiada również duże zasoby ryb, których odławia się ponad 1000 ton rocznie.

◇ BIURO Ochrony Środowiska rozważa możliwość objęcia ochroną wilków, szczególnie w południowej Szwecji, gdzie na skutek ich intensywnego tępienia grozi niebezpieczeństwo wyginięcia tego gatunku zwierząt. Proponuje się utworzenie specjalnych terenów łowieckich z wyłączeniem pozostałych obszarów. (tz)

Uran w samolotach rozbitych na Teneryfie?

MIMO początkowych zaprzeczeń, policja na Wyspach Kanaryjskich rozpoczęła śledztwo w sprawie doniesień prasowych o tym, że w szczątkach dwóch jumbo-jetów, które 27 marca zderzyły się na lotnisku na Teneryfie, znaleziono 300 kg uranu. Wiadomość taką podał dziennik „EL DIA" z Teneryfy, który twierdzi, że od kilku miesięcy restrikcji uranu znajdują się w składnicach złomu; 15 kg miało trafić do rąk pewnego jubilera, który wziął je za białe złoto.

Przedstawiciel linii lotniczych PANAM mówiąc, że spekulacje są nieuzasadnione, przyznał, iż władze pracują nad wyświetleniem prawdziwości doniesień. Jest mało prawdopodobne — powiedział — by tak duży ładunek substancji radioaktywnej przewożono samolotem pasażerskim. Natomiast hiszpańska agencja prasowa CIFRA twierdzi, że wstępne śledztwo przyniosło dowód, iż w jednym z samolotów przewożono ładunek uranu.

USA chciały kupić Grenlandię

KOPENHAGA PAP. W piątek Duńczycy dowiedzieli się, iż w 1946 r. Stany Zjednoczone wystąpiły wobec rządu duńskiego z poważną ofertą zakupu Grenlandii. Fakt ten ujawnił ceniony duński historyk, prof. Tage Kaarsted w opublikowanej właśnie historii politycznej Danii w latach 1929—52.

Podczas sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych w Nowym Jorku w 1946 r. sekretarz stanu USA James Byrnes miał zaproponować duńskiemu ministrowi spraw zagranicznych, Gustawowi Rasmussenowi zakupienie przez Waszyngton Grenlandii. Byrnes argumentował iż „ta wielka góra lodowa" jest ważna ze względów strategicznych dla USA, podczas gdy dla Danii stanowi jedynie zbędny balast. Cena proponowana przez Stany Zjednoczone nie została ujawniona. Rasmussen dał wymijającą odpowiedź a — jak pisze Kaarsted — rząd duński nigdy tej oferty nie traktował poważnie.

Prawie nie do wykrycia

Komputerowa przestępczość w USA

WASZYNGTON PAP. Powszechne zastosowanie komputerów w Stanach Zjednoczonych zrodziło nowe zjawisko, jakim jest komputerowe przestępstwo. Jak informuje korespondent PAP, Stanisław Głąbiński, sprawa komputerowej przestępczości stała się w USA zjawiskiem na miarę społeczną, przynoszącym ogromne straty, a będącym ciągle jeszcze niemal nie do wykrycia.

Najczęstsze przestępstwa komputerowe popełniane są przez zawodowych operatorów. Wprowadzają oni do programu odpowiednie zmiany, które powodują na przykład, że komputer kontrolujący obieg czeków jakiś nieznaczny ułamek wartości każdego czeku przelewa na ich konto. Istnieje niezliczona ilość sposobów oszukiwania. Rozgłos uzyskał wypadek, w którym pewien przestępca komputerowy, po dokonaniu przestępstwa, wprowadził do komputera bankowego polecenie skasowania całej pamięci. Rozkaz ten, zgodnie z odpowiednim zaprogramowaniem, został wykonany w pół roku po odejściu przestępcy z pracy. Odtworzenie zawartego w pamięci rejestru kont i rachunków oraz wpływających i wypływających czeków okazało się niemożliwe.

Szacunkowo oblicza się, że w wyniku przestępstw komputerowych w okresie 9 minionych lat zagrabiono ok. 300 mln dolarów. Wykrywalność tego typu przestępstw jest nadal minimalna i wynosi prawdopodobnie najwyżej 15 proc., a wykrywa się przeważnie sprawy, w których przestępca popełnił poważny błąd lub sam oddał się w ręce policji. W ciągu minionych 2 lat wykryto zaledwie 69 przestępstw komputerowych, w których zagarnięto ok. 2 mln dolarów. W skali USA, zaledwie 200 komputerów ma urządzenia asekurujące przed przestępstwem. Są to na ogół szyfry, których część znana jest różnym osobom. Dopiero kilka osób może uruchomić komputer i podjąć operacje.

Wizyta prezydenta Tito w KRLD

PHENIAN PAP. W sobotę odbył się w Phenianie wiec z udziałem 100 tys. mieszkańców stolicy KRLD, na którym przemówienie wygłosili prezydent KRLD, sekretarz generalny KC PPK, Kim Ir Sen, i prezydent SFRJ, przewodniczący ZKJ, Josip Broz Tito, który przebywa w KRLD z wizytą oficjalną.

Tajna konferencja prasowa poszukiwanego przez policję adwokata K. Croissanta

PARYŻ, BONN PAP. Adwokat, obrońca tzw. grupy Baader-Meinhof, Klaus Croissant, zorganizował w czwartek w Paryżu tajną konferencję prasową na temat sytuacji terrorystów znajdujących się w zachodnioniemieckich więzieniach. Croissant jako podejrzany o współpracę z terrorystami był aresztowany w Republice Federalnej. Uwolniony za kaucją uciekł do Francji. Poszukuje go obecnie zachodnioniemiecka i francuska policja.

JAK informuje „Le Matin", Croissant oświadczył pięciu zaproszonym na konferencję dziennikarzom, że życie jego klientów przebywających w więzieniach zachodnioniemieckich w Stammheim i Stuttgarcie jest poważnie zagrożone. Od kilku tygodni strajkują oni nie przyjmując ani pokarmów ani napojów. Zdaniem Croissanta, należy obecnie przejść do ofensywy w ich obronie. Nie mogę ich bronić w RFN — powiedział adwokat — jestem bardziej użyteczny tu, w Paryżu, organizując konferencje prasowe, aby demaskować postępowanie władz zachodnioniemieckich. Croissant stwierdził, że w RFN przygotowuje się opinię publiczną do tego, by zaakceptowała to, co się dzieje z jego znajdującymi się w więzieniu klientami.

W Republice Federalnej nadal toczy się dyskusja, czy jest dopuszczalne przymusowe odżywianie więźniów wbrew ich woli. Hamburski tygodnik „Die Zeit" zamieścił wyniki ankiety na ten temat, z których wynika, że przytłaczająca część (74 proc.) ankietowanych uważa, iż wobec strajkujących więźniów nie przyjmujących ani pokarmów ani napojów, nie należy stosować fizycznego przymusu.

Władze penitencjarne w Stuttgarcie zarządziły na wniosek lekarzy przymusowe odżywianie trzech głodujących więźniów z grupy Baader-Meinhof.

Koniec kariery

GAIL GRABOWIECKA była tancerką rewiową w amerykańskim stanie Connecticut, gdzie występowała wraz ze swym partnerem Herkulesem. Odwrotnie niż zazwyczaj, to właśnie ona tańcząc, unosiła w swych ramionach Herkulesa, a ich występy cieszyły się wielkim powodzeniem. Niestety Herkules okazał się wielkim łakomczuchem. Do tego stopnia że zaczął gwałtownie, kilogram po kilogramie przybierać na wadze. Aż nadszedł dzień (tragiczny), kiedy Gail nie mogła go więcej unieść i to był koniec jej kariery. Rozżalona, gdyż musiała zmienić zawód, ze swych kłopotów zwierzyła się miejscowej gazecie. **„Doszło do tego** — powiedziała prawie płacząc — **że nawet połknął żarówkę elektryczną.** Warto zaznaczyć, że o ile Gail jest kobietą, Herkules jest pytonem.

KONFERENCJA PRASOWA VANCE'A

● Na lotnisku wojskowym Andrews pod Waszyngtonem, gdzie wylądował po powrocie z Pekinu sekretarz stanu USA Cyrus Vance odbyła się krótka konferencja prasowa prezydenta USA Jimmy Cartera, który wypowiedział się na temat kilku aktualnych problemów polityki zagranicznej swej administracji. Prezydent Carter poruszył m. in. sprawę rokowań dotyczących ograniczenia zbrojeń strategicznych oświadczając, że problem ten będzie w przyszłym tygodniu przedmiotem rozmów między Cyrusem Vancem i ministrem spraw zagranicznych Związku Radzieckiego Andriejem Gromyką w Wiedniu. Mówiąc o zakazie doświadczeń z bronią jądrową, prezydent wyraził nadzieję, że rokowania w tej sprawie zakończą się pomyślnie i zaznaczył, że przyłączyła się do nich również Wielka Brytania.

KONSTYTUCJA ZSRR

● Trwająca już prawie trzy miesiące ogólnonarodowa dyskusja nad projektem nowej konstytucji ZSRR zbliża się do końca. W rezultacie jej przebiegu zebrano bogaty materiał, który wraz z napływającymi jeszcze wnioskami posłuży komisji konstytucyjnej, pracującej pod przewodnictwem Leonida Breżniewa, do przygotowania ostatecznej wersji projektu. Nadzwyczajna sesja Rady Najwyższej ZSRR, poświęcona rozpatrzeniu tego dokumentu, zbierze się 4 października br.

„ARKTIKA" KONWOJUJE STATKI

● Radziecki lodołamacz atomowy „Arktika", który jako pierwszy w świecie statek osiągnął geograficzny punkt Bieguna Północnego, po krótkotrwałym postoju wypłynął w niedzielę z Murmańska, by konwojować statki transportowe na północnym szlaku morskim.

Nudyści źle widziani

MADRYT PAP. W ciągu ostatnich dni na plażach hiszpańskich aresztowano ok. 50 turystów, którzy opalali się nago. Policja twierdzi, że otrzymała w tej sprawie zarządzenie od lokalnych władz. Nowe przepisy zostały wydane w związku z protestami ludności, która nie aprobowała praktyk licznych turystów odwiedzających Hiszpanię.

Fidel Castro w oczach Amerykanów

AMERYKAŃSKI dziennikarz J. Nordheimer towarzyszył grupie kongresmenów, którzy po raz pierwszy od czasu objęcia władzy na Kubie przez siły rewolucyjne bawili z wizytą na „zielonej wyspie". Jego notatki z podróży w towarzystwie F. Castro świadczą o głębokich zmianach jakie dokonały się w świadomości Amerykanów w odniesieniu do rzeczywistości w tym rejonie Morza Karaibskiego, a także o tym, że Stany Zjednoczone wkroczyły obecnie w etap szukania dróg porozumienia z Kubą, dostrzegając ewidentne bankructwo swej dotychczasowej polityki.

AMERYKAŃSCY dziennikarze powrócili pod wrażeniem, jakie wywarł na nich prezydent Castro. Należałoby go określić jako człowieka w pełni świadomego swej władzy i pewnie spoglądającego w przyszłość własnego kraju.

JEST rzeczą ryzykowną jakiekolwiek generalizowanie w odniesieniu do Kuby i jej prezydenta, szczególnie na podstawie fragmentarycznych wrażeń z 4-dniowej wizyty grupy senatora Churcha. Wizyta ta była podyktowana zgodną wolą przeprowadzenia wzajemnego rekonesansu przed przystąpieniem do omawiania zasadniczych problemów. W konsekwencji grupie zaproponowano zwiedzenie zachodniej części kraju w towarzystwie samego Fidela Castro, który osobiście wskazywał na niewątpliwe sukcesy rewolucji, a także na wiele istniejących jeszcze niedociągnięć.

Po raz pierwszy Amerykanie zetknęli się z nim w jego biurze w Pałacio de la Revolucion, czystym i schludnie utrzymanym budynku rządowym. Castro nadal nosi swój reprezentacyjny mundur wojskowy, doskonale dopasowany do jego sylwetki. Jego czarne wojskowe buty wyszły z całą pewnością spod ręki znakomitego rzemieślnika. Na biodrach nosi pas z kaburą i pistoletem. Do munduru przypięte są insygnia świadczące o jego wysokiej randze wojskowej oraz orderu. Broda Fidela jest pełna, poprzetykana srebrnymi nitkami, ale wygląda on dużo młodziej niż w rzeczywistości. Pomimo, że brody nie są już dzisiaj na Kubie modne, przywódca kubański stwierdził, że nie zgoli jej dopóki zupełnie nie zbieleje.

Castro wita się przez podanie ręki z wszystkimi członkami delegacji. Potrafi również żartować z dziennikarzami bezbłędnie rozpoznając ich macierzyste redakcje i stacje telewizyjne. W czasie rozmów wykazywał duże zainteresowanie problematyką amerykańską co przebijało z wszystkich jego wypowiedzi. Jego biuro jest urządzone funkcjonalnie. Na ścianie wisi portret jego bliskiego towarzysza z okresu walk partyzanckich Camillo Cienfuegosa. W pokoju króluje biurko, za którym kubański przywódca urzęduje siedząc na obitym skórą krześle. Tuż obok znajduje się niewielka centrala telefoniczna, elektryczny zegar i szafa pełna książek. Pobieżny przegląd księgozbioru pozwala stwierdzić, iż zawiera on, między innymi najważniejsze dzieła Karola Marksa. Wiele książek związanych jest tematycznie z Ameryką. Są wśród nich książki Marka Twaina i Washingtona Irvinga. Pozostałą część biblioteki wypełniają książki specjalistyczne z dziedziny botaniki, ochrony środowiska naturalnego i technologii rolnictwa.

Jak sam stwierdza, codziennie czytuje doniesienia agencyjne z USA. W rozmowach z delegacją zaprezentował szczegółową wiedzę we wszystkim co dotyczy Stanów Zjednoczonych. Np. obiecując wywiad z jednym z amerykańskich dziennikarzy powiedział: **„Będę rozmawiał z panem za darmo, inaczej niż Nixon". Najpierw jednak** — powiedział — **pragnę pokazać wam Kubę."**

Następnego dnia cała grupa wspólnie z Fidelem Castro wyruszyła łodzią, aby zapoznać się z kubańską rzeczywistością.

M. in. odwiedzono miejsce inwazji w Zatoce Świń. Fidel Castro odtworzył z wyobraźni rozegraną tutaj batalię. Wieczorem Castro kontynuował rozmowy z senatorem Churchem i innymi czołowymi osobistościami delegacji na niewielkiej wyspie w pobliżu południowego wybrzeża Kuby. Następnego dnia rano zbudził skoro świt swoich gości proponując im polowanie z harpunami w strojach płetwonurków w pobliżu rafy koralowej. Zaopatrzywszy się w maski, kostiumy kąpielowe, aparaty tlenowe i harpuny o dużej sile odrzutu, cała grupa udała się na podwodne łowy wraz z przywódcą kubańskiej rewolucji. Senator Church ostrzegł jednak swych towarzyszy, że nie należy trzymać się zbyt blisko prezydenta pod wodą. Jak stwierdził później jeden z uczestników wyprawy, prezydent zażartował, że nie chce aby przez przypadek doszło do skutku to, czego CIA usiłowała dokonać od ponad 20 lat.

FIDEL CASTRO przyjął przebywającą ostatnio na Kubie wdowę po wielkim amerykańskim pisarzu — Hemingway'u, Mary Hemingway.

„Prawdziwa cnota..."

Odpowiadają na krytykę

PORZĄDKI W ZAKŁADACH FRYZJERSKICH

W ODPOWIEDZI na notatkę pt. „Kołdanka", Wojewódzka Usługowa Spółdzielnia Pracy Oddział „Uroda" wyjaśnia:

— Oddziałowi „Urody" podlega w Szczecinie 68 zakładów, w tej liczbie 29 pierwszej kategorii. 50 proc. fryzjerek damskich posiada kwalifikacje mistrza, a pozostałe czeladnika, zatem umiejętności zawodowe zatrudnionych powinny być równe, względnie zbliżone. Praktyka wykazuje jednak znaczną rozbieżność w umiejętnościach zawodowych, o czym wspomina notatka.

Z chwilą pojawienia się mody na krótkie włosy modelowane, niezwłocznie wysłaliśmy instruktorów zawodu na szkolenie do Bazy CZSP w Krakowie. Po powrocie instruktorzy przekazywali zdobyte wiadomości pozostałym pracownikom w naszym Ośrodku Szkolenia Zawodowego. Szkoleniem objęto wszystkie fryzjerki zatrudnione w zakładach I kategorii, a także po dwóch pracowników z zakładów II kategorii — łącznie 220 osób. Po okresie urlopowym ośrodek wznowi szkolenie fryzjerek zatrudnionych w pozostałych zakładach oraz ponowi szkolenie tych fryzjerek, które nie spełniają wymogów zawodowych przy czesaniu nowej fryzury. Program szkolenia obejmuje również kulturę obsługi klienta.

Przyznajemy, że wśród pracowników naszych zakładów jest pewna liczba takich, którzy nie mają predyspozycji do wykonywanego zawodu. Przeprowadzamy z nimi rozmowy i poprzez dodatkowe szkolenia zmuszamy do stopniowego opanowania metod stosowania nowych technologii i najnowszych tendencji mody, jak również kultury obsługi klientów.

W celu zapobieżenia sytuacjom opisanym w notatce, wyciągnęliśmy konsekwencje wobec winnych pracowników. W zakładzie przy ul. Wieleckiej 15 przeprowadzono odprawę, podczas której omówiono zasady kultury obsługi. Jedną fryzjerkę przeniesiono do zakładu II kategorii. Przeprowadzono także odprawę w zakładzie przy al. Wojska Polskiego. Dwie fryzjerki z tego zakładu skierowano na ponowne szkolenie. Dokonano także zmian organizacyjnych w tymże zakładzie. W zakładzie przy ul. Wyzwolenia, gdzie fryzjerka, która odmówiła wykonania usługi, została ukarana karą regulaminową z wypisaniem aktu osobowych i jednoczesnym ostrzeżeniem, iż w przypadku odmowy usługi będzie przeniesiona do zakładu II kategorii.

Dołożymy starań, by w podległych nam zakładach nie zaistniały podobne fakty opisane w „Kurierze".

Dyrektor Oddziału
Edmund TYLOCH

W PIWNICY TYLKO DO KOŃCA ROKU?

— NAWIĄZUJĄC do notatki pt. „Z reklamacją do piwnicy", Wojewódzka Przedsiębiorstwo Handlu Wewnętrznego wyjaśnia, że utworzenie jednego punktu reklamacyjnego podyktowane było koniecznością przyspieszenia trybu załatwiania reklamacji — zgodnie z zaleceniem Zjednoczenia Przedsiębiorstw Handlu Odzieżą w Łodzi.

Drugim powodem zlokalizowania reklamacji w jednym punkcie jest obowiązek opiniowania załatwianych reklamacji przez uprawnionych do tego towaroznawców. Opiniowanie we wszystkich punktach detalicznych, a jest ich 40, powodowałoby wydłużenie terminu załatwiania reklamacji.

Oddzielną sprawą jest zlokalizowanie punktu reklamacyjnego w piwnicy. Z uwagi na bardzo ograniczone możliwości lokalowe, jak również wstrzymanie do końca roku wszystkich większych remontów, nie widzimy możliwości szybszego rozwiązania tej sprawy. Poczynimy jednak starania, aby klienci byli załatwiani szybko i w odpowiednich warunkach.

Dyrektor Oddziału
Lucyna POSSINGER

CZEKAMY NA DRUGIE WYJAŚNIENIE

— ODPOWIADAJĄC na notatkę pt. „Kto powinien się wstydzić?" dyrekcja PDT Szczecin wyjaśnia, że w sprawie brakujących detergentów w dostarczonych nam zmywarkach kuchennych, interweniowaliśmy w dniu 7 czerwca br. u producenta, którym są Zakłady „Predom-Metrix" w Tczewie.

W wyniku tej interwencji otrzymaliśmy przesyłkę pocztową zawierającą brakujące płyny i proszki. Klienci, którzy zakupili zmywarki bez środków do mycia, już je otrzymali. W sprawie nieczytelnych, załączonych do zmywarek instrukcji i kart gwarancyjnych zwróciliśmy się do producenta załączając notatkę pt. „Kto powinien się wstydzić?", prosząc o zajęcie stanowiska i złożenia wyjaśnień. Niezależnie od tego poleciliśmy służbie odbioru jakościowego zwracanie jeszcze większej uwagi na jakość załączanych do artykułów instrukcji, gwarancji itp.

Z-ca dyrektora
d/s handlowych
Henryk KAŹMIERCZAK

Współpracownicy z rodowodem

WIELKA burżuazja w RFN, Szwajcarii i Austrii zaczęła bardzo dbać o nienaganne maniery w stosunku do przedstawicieli klas wyzyskiwanych. Rzadko kiedy słychać określenie „hołota" pod adresem robotników czy „importowany motłoch" pod adresem cudzoziemskiej siły roboczej. Upowszechnił się natomiast zwyczaj, że każdy jest tytułowany per „nasz współpracownik". Ale to tylko pozory, o czym świadczą np. ogłoszenia w prasie austriackiej. Chociaż wśród rodaków mimo recesji brak chętnych do zajęć uciążliwych i nisko płatnych pod modnym ostatnio hasłem: „tylko Austriacy" małe i duże firmy poszukują czystych rodowodowo dozorców, sprzątaczek, robotników transportowych, zamiataczy, pomocy kuchennych i ogrodniczych. Z jednym wszakże wyjątkiem. Otóż na łamach prawicowej „Krenen-Zeitung" anonsuje się renomowany dom publiczny „Eros-Center" w Grazu: „Stale reflektujemy na damy w wieku od 19 lat. Nowiejuszki mile widziane."

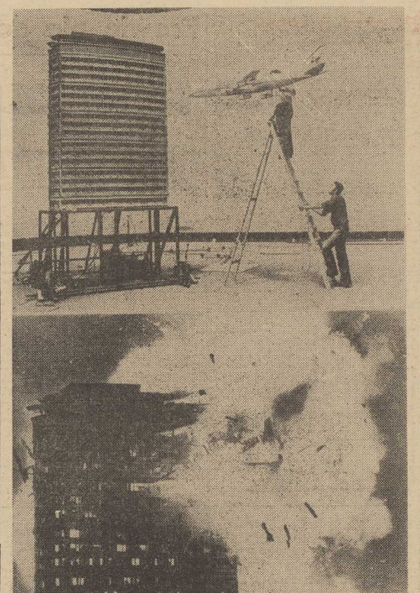

W kwestii formalnej

Rodzinna debata

— Mistrzu — zapytano ongiś poetę — czy Mistrz pije? — Tak — odpowiedział Mistrz. — A kiedy Mistrz pije? — zapytano dalej lojalnie. — Zawsze w dwóch wypadkach: kiedy jest zakąska i kiedy jej nie ma — padła szczera odpowiedź. Ta anegdota pasuje jak ulał do mojego mistrza z tą jednak małenką zupełnie różnicą, że mój mistrz nie dorósł do pisania go przez duże „M". Mój mistrz jest mistrzem chałupniczym pędzlem po ścianie.

Mistrz zjawił się o umówionej godzinie, co już w całej rodzinie a wśród sąsiadów wywołało sporą sensację. Rzucił okiem na ściany, na sufit, chrząknął, zamamrotał, a następnie rzekł: no tak! Zapadła chwila milczenia, a podejrzenia zaczęły rosnąć. Tym bardziej, że mistrz przyszedł bez pędzla, szpachli i innych przyrządów. Wreszcie mistrz oświadczył: — daj pan stówę, muszę skoczyć do sklepu po sitko. Dostał, skoczył i skakał widocznie przez cały dzień, bo zjawił się dopiero nazajutrz. Lecz nie z sitkiem, a ze spiralnym kacem. Teraz zażądał na piwko, bo na kaca mojego mistrza najlepsze było piwko. I sprawę postawił jasno: bez piwka robota nie ruszy. — Panie — mówię mu — gdzie u pana honor Polaka, tak Polak nie robi. — Panie — zareplikował mistrz rędzla — Polaka pan nie tykaj, może ja jestem zły malarz, ale Polak ja jestem dobry. — Jak pan taki Polak dobry, to — mówię mu — maluj pan bez piwka!

Co ja miałem za krzyż pański z tym mistrzem!

Mistrz wyznawał bowiem zasadę, że pić można zawsze w dwóch wypadkach: przed robotą i po robocie. Kiedy już ściany wyschły, mistrz licząc honorarium rzekł do mojej żony: — a teraz szanowna szefowo szefowa porwoli, że oblejemy.

Po odejściu mistrza zaczęła się wielka rodzinna debata, bowiem mistrz niewątpliwie jest tematem ogólnie znanym. Pasjonującym i szokującym. Jednak nie powiem, byśmy doszli do jakichś konkretnych konkluzji. Raz po raz przerażała się ona w debatę jałową, to znów w doskonałym tego słowa znaczeniu akademicką, a niekiedy w teologiczną. Każdy do tej debaty dorzucał swoje obserwacje, próbował jakoś racjonalnie tłumaczyć. Tylko w jednym punkcie osiągnęliśmy zgodę. Mianowicie w tym, że gdyby nie było alkoholu i gdyby nie było ptwka. to nie byłoby takiego mistrza. Ale już teza, że mistrz był owocem tradycji, spotkała się z rozbieżnymi stanowiskami. Kole północy stwierdziliśmy, że tajemnicą picia z zakąską lub bez zakąski, przed robotą lub po robocie, jeszcze długo pozostanie tajemnicą i przypuszczalnie przynajmniej kilka następnych pokoleń będzie się z nią borykać. Stwierdziliśmy również, że niewątpliwie łatwiej przyszło ludziom wyjaśnić zagadkę pochodzenia życia na ziemi niż zagadkę picia na ziemi. Następnie stwierdziliśmy, że w tej sytuacji trzeba iść spać.

Lecz nazajutrz małolatek, zdobywający wiedzę na poziomie tablicki mnożenia, niespodziewanie zagadnął: — a dlaczego tatuś tego malarza nie wyrzucił na zbity pysk?

To, nie powiem, dość inteligentne pytanie postawiło problem w nowym świetle.

Ze też nikomu coś takiego nie przyszło do głowy, przed robotą mistrza?

Teraz, nie będę ukrywać, zaczęła się dyskusja, komu to „coś takiego" powinno przyjść do głowy. I dodam, że zdania były podzielone.

Tomasz JERKO

„DOTKNIĘCIE MEDUZY" to tytuł filmu w reżyserii Jacka Golda kręconego obecnie w Londynie. Jego treścią jest śledztwo w sprawie tajemniczej śmierci angielskiego pisarza (grał go Richard Burton).

NA ZDJĘCIU U GÓRY: przygotowanie do kręcenia kolejnej sceny w studio Pinewood.

U DOŁU — a tak wygląda sfilmowana scena katastrofy.

(Fot. CAF — Keystone)

Zwiększanie produkcji bez inwestycji

Organizacja kosztuje najtaniej

DOŚWIADCZENI bywalcy sklepów z artykułami przemysłowymi doskonale wiedzą, że niewskazane jest kupowanie towarów, które zostały wyprodukowane np. pod koniec roku. Powód jest prosty. Grudzień to okres przyspieszonego wykonywania planu, a nadmierny pośpiech jest wrogiem jakości. Ten pośpiech — warto dodać — często nie jest wynikiem zbytniego wyśrubowania planu, lecz złej organizacji produkcji.

ZAFASCYNOWANIE techniką sprawiło, niestety, że ugruntował się fałszywy pogląd, iż tylko nowe maszyny, nowe urządzenia mogą zapewnić wzrost wydajności i wysoką jakość produkcji. Dosyć często efektem takiego rozumowania jest nienadążanie postępu organizacyjnego za postępem technicznym. Mówił o tym na jednej z wojewódzkich konferencji partyjnych I sekretarz Komitetu Centralnego PZPR Edward Gierek: **„...Dobra organizacja nie powstaje „sama z siebie", nie wyrasta z dnia na dnia, nie jest automatycznym następstwem techniki i technologii. Trzeba ją systematycznie wypracowywać, trzeba się jej uczyć samemu i uczyć innych. Trzeba wdrażać z takim uporem i konsekwencją, jak innowacje techniczne. Postęp organizacyjny bowiem jest tak samo ważny, jak postęp techniczny...".**

Dobra organizacja pracy może, przy niewielkich nakładach finansowych, dać znaczne efekty ekonomiczne. Inwestować za tem trzeba nie tylko w maszyny, ale również i w ludzi. Mówi się o tym dużo, natomiast o wiele za mało w stosunku do potrzeb jest konkretnego działania. Dość istotną barierą jest tu bowiem konieczność przekształcania ludzkich nawyków, uprzedzeń oraz konserwatywnego sposobu myślenia.

Doskonalenie organizacji często wymaga dość istotnych zmian strukturalnych, a nawet czasami — personalnych. Nie jest to łatwa sprawa. Przedsiębiorstwa nasze są rozliczane według różnych wskaźników: plan tonażowy, wartość „przerobu" itp. Zaś z samej organizacji pracy nikt nikogo nie rozlicza. Dla tego można ją sobie niekiedy darować. A przecież organizacja przystosowana do potrzeb zakładu daje bardzo duże korzyści. Dzięki właściwej organizacji pracy załoga mniej się męczy, a za to wydajniej pracuje.

NIESTETY, nasze przedsiębiorstwa są jeszcze zbyt łagodnie rozliczane z efektywności działania. Oczywiście tej prawdziwej, która nie zawsze znajduje odbicie w oficjalnych sprawozdaniach. Potrzeba wzrostu ilościowego wyrobów często rozgrzesza zakłady z odpowiedzi na podstawowe pytania: — **Ile rzeczywiście kosztuje działalność produkcyjna?** — oraz: **Czy nie można ponoszonych wydatków zmniejszyć?**

Tam, gdzie organizacja pracy jest dobra, efekty są bardzo duże. Znakomitym przykładem są tu konkursy „Dobrej Roboty". Zadaniem ich jest utrwalenie w przedsiębiorstwach atmosfery zaangażowania oraz wyzwalania twórczych inicjatyw, umożliwiających wzrost efektywności gospodarowania i trwałą poprawę jakości pracy.

W III konkursie „Do-Ro", zorganizowanym w 1973 roku, nagrodzono 121 zakładów. Przyjmując za 100 proc. wydajność pracy w całym przemyśle w tym okresie okazało się, że w nagrodzonych zakładach była ona aż o 39 proc. wyższa. Tak duży efekt osiągnięto przede wszystkim dzięki właściwej organizacji pracy. Obecnie bowiem, aby produkować wydajnie i dobrze, trzeba mieć opracowany system kompleksowego sterowania jakością, która jest nowoczesnym sposobem organizacji produkcji w zakładzie. Obejmuje on wszystkie fazy wytwarzania, począwszy od dokumentacji konstrukcyjnej, aż po sprawny serwis techniczny. Tam, gdzie ten system rzeczywiście działa, korzyści są ogromne. Świadczą o tym także wyniki ostatniego, IV konkursu „Do-Ro", rozstrzygniętego w lipcu bieżącego roku. Analiza wyników osiągniętych przez zakłady uczestniczące w IV konkursie wykazuje dużą dynamikę wzrostu produkcji sprzedanej, wzrost wydajności pracy oraz duże zmniejszenie kosztów wadliwej produkcji. Efekty te osiągnięto właśnie dzięki nowoczesnemu systemowi organizacji produkcji. Jest on bowiem bardzo skutecznym i najtańszym lekarstwem na wiele kłopotów naszego przemysłu.

Witold DOMAGALSKI

Krzyżacy zmodernizowani

PRASA RFN skrupulatnie odnotowała przebieg pierwszego od 800 lat walnego zgromadzenia świeckiego zakonu krzyżackiego Deutschherren-Orden („Zakon Panów Niemieckich"), zwołanego ostatnio w Monachium. Zjawili się tam „bracia" zachodnioniemieckich i austriackich, dostojników kościelnych i przedstawicieli krajowego rządu federalnego — zakończył się bankietem w ogrodzie rezydencji premiera. W otaczających podkreślono chlubne tradycje rycerzy krzyżackich jako strażników wschodnich rubieży i pogromców pogańskich hord, zagrażających „wolnemu światu europejskiej kultury". Stwierdzono, że mimo utraty „historycznych wiosci na niemieckim Wschodzie" zakon przeżywa dziś swój renesans, a nowym zadaniem krzyżaków jest „ochrona przed wrogiem zewnętrznym i wewnętrznym oraz wychodzenie poza granice państwowe z działaniami na rzecz obrony praw człowieka" (PAI)

W USA — system metryczny

DO końca września 1978 r. na autostradach i drogach w Stanach Zjednoczonych znikną znaki wskazujące odległości w milach. Zastąpią je znaki z oznaczeniami odległości podawanych w kilometrach

KUŹNIA KADR DLA BUDOWNICTWA

„(...) Szczecin płonął. W wyniku nalotów i działań wojennych legła w gruzach dzielnica staromiejska z głównym centrum handlowym oraz dzielnice robotnicze o zwartej zabudowie. Zniszczeniu uległy wszystkie bez wyjątku zakłady przemysłowe. Ogromne spustoszenie nastąpiło w budownictwie mieszkaniowym. Tylko 30 proc. budynków mieszkalnych nie uległo zniszczeniu. Miasto było bez energii elektrycznej, wody i gazu. Zniszczone zostały 54 mosty i wiadukty, Zamek Książąt Pomorskich, teatry, kina, szkoły...".

JEST to fragment wspomnień pierwszego prezydenta polskiego Szczecina Piotra Zaremby, zapisanych w książce pt. „Pierwszy z szczecińskich rok 1945". Dzisiaj to już historia. Zniknęły z ulic ślady wojennych zmagań, miasto stało się jednym z najpiękniejszych ośrodków kraju. Szerokie, przestronne aleje, piękne, pieczołowicie odrestaurowane kamienice secesyjne, no we osiedla, zieleń... Minęły 32 lata pracy wszystkich tych, którzy stworzyli dzisiejszy kształt grodu Gryfa. Ogromny wkład w odbudowę Szczecina mają ci, których spotkać można codzien nie na każdej nowej inwestycji — budowlani. Większość z nich przygotowana została do pełnienia zawodu w największej w naszym województwie placówce kształcenia kadr dla budownictwa — w Zespole Szkół Budowlanych im. Kazimierza Wielkiego.

Rok szkolny 1977/78 — to trzydziesty rok nauki w ZSB, choć właściwie pierwsze działania zmierzające do powołania szkoły rozpoczęły się w 1945 r. 15 grudnia 1947 r. w gmachu przy ul. Wielkopolskiej 16 zebrali się pierwsi uczniowie „Dyrekcji Kursów Szkolenia Zawodowego". Celem tej placówki było zaspokojenie ogromnych potrzeb w zakresie szkolenia fachowców różnych specjalności budowniczych. Pierwszym dyrektorem szkoły został Wincenty Stoczkowski. Od tej chwili szkoła rozpoczęła swój dynamiczny rozwój, przeszła cały szereg reorganizacji, by w 1952 r. jej mury opuścili pierwsi absolwenci-technicy, 128 fachowców z uzyskaną specjalnością budownictwa miejskiego.

DZISIAJ Zespół Szkół Budowlanych poszczycić się może blisko 6 tys. absolwentów wielu specjalności. Kompleks szkolny, w skład którego wchodzą: Zasadnicza Szkoła Budowlana, Liceum Zawodowe, Technikum Budowlane i Studium Pomaturalne — kształci uczniów na kierunkach: dokumentacja budowlana, drogi i mosty kołowe, prefabrykacja budowlana, wyposażenie sanitarne budynków, murarz, monter wewnętrznych instalacji budowlanych oraz od bieżącego roku w specjalności konserwatora zabytków. Codziennie w ławkach ZSB zasiada 2 100 słuchaczy.

MÓWI dyrektor szkoły **Mieczysław Jamiołkowski:**

OBECNIE Zespół Szkół Budowlanych czeka gruntowna modernizacja i rozbudowa. Budynek się już starzeje, inne są dzisiaj wymagania, potrzebne nowoczesne pracownie i laboratoria. Rozpoczęliśmy już pierwsze prace remontowe na terenie naszego obiektu. Jeszcze w tym roku budynek zostanie podłączony do sieci ciepłowniczej (do tej pory szkołę ogrzewała aż 5 kotłownii). W internacie wymieniamy wszystkie instalacje, remontujemy pokoje mieszkalne, modernizujemy kuchnię, powstanie tutaj klub, świetlice i pokoje cichej nauki. Ale najważniejszą sprawą to oczywiście budynek dydaktyczny. W trakcie organizacji jest społeczny komitet, który nadzorować będzie wszelkie prace związane z rozbudową i przystosowaniem szkoły do obecnych wymogów. Powstaną nowe pracownie specjalistyczne, laboratoria, nowa sala gimnastyczna, a w dalszym etapie basen pływacki. Sama młodzież swoje prace dyplomowe opracowuje pod kątem zastosowania ich na terenie Zespołu, uczestniczy w pracach budowlanych w ramach zajęć praktycznych i warsztatów szkolnych, prowadzonych pod kierunkiem specjalistów-nauczycieli naszej szkoły. Tylko w ubiegłym roku uczniowie wykonali prace o wartości około 3 mln. złotych. Młodzież zdaje sobie sprawę z tego, że buduje dla siebie.

UCZNIOWIE ZSB znani są nie tylko z zaangażowania w sprawach szkoły. Czynnie uczestniczą w różnorakich zajęciach pozalekcyjnych i pozaszkolnych.

SPORT i kultura fizyczna — to jeden z głównych atutów młodych budowlanych. Piłka nożna, siatkówka, koszykówka i lekkoatletyka to dyscypliny, w których od lat przodują uczniowie ZSB; szkolne drużyny gier zespołowych wielokrotnie zdobywały mistrzostwo szkół ponadpodstawowych województwa, zwyciężały w „Pucharze Miast", zaś lekkoatleci wrzeszczili szkolne stopy o liczne medale zdobyte na zawodach i spartakiadach. „Budowlanka" ma również swoich juniorów mistrzów Polski w strzelectwie z kbks, pływaków i sportowców roku wybieranych tradycyjnie spośród młodzieży szkolnej. To osiągnięcia stawiają ZSB w rzędzie najlepszych szkół pod względem poziomu sportowego.

OD 20 lat działa szkolna organizacja Związku Harcerstwa Polskiego oraz Samorząd Szkolny, skupiający sekcje prac społecznie użytecznych, pomocy koleżeńskiej, regulaminową i kulturalno-rozrywkową. Ta ostatnia organizuje wspólne wycieczki na spektakle teatralne i na ciekawsze projekcje filmowe.

NAD kształceniem i wychowaniem uczniów czuwają pedagodzy i instruktorzy. W ZSB zatrudnionych jest 55 stałych i 67 dochodzących nauczycieli. Mówi dyr. Jamiołkowski:

— TO bardzo dobra kadra pedagogiczna. Niektórzy nauczyciele pracują od pierwszych dni szkoły. To niewątpliwie ich sukces że wielu naszych absolwentów pełni w Szczecinie odpowiedzialne funkcje kierowników budów wszelkich robót budowlanych, techników, majstrów oraz wykwalifikowanych robotników. Wszyscy absolwenci naszej szkoły, swoją wiedzą zawodową zdobytymi kwalifikacjami dali olbrzymi wkład pracy w zagospodarowanie Ziemi Szczecińskiej, przyczynili się do odbudowy i rozbudowy takiego Szczecina jaki widzimy w chwili obecnej.

Piotr CYWIŃSKI

Rodem z Polski

Obroty przedsiębiorstwa, które jest wyłącznie eksporterem towarów branży owocowo-warzywnej oraz importerem i eksporterem artykułów spożywczych, osiągnęły w roku 1976 wartość 1,5 mld złotych dewizowych, z czego prawie połowa przypadała na eksport. Przewiduje się, że w tym roku obroty te wzrosną o 20 proc.

Nadal podstawą eksportu są przetwory i konserwy warzywno-owocowe. W Wielkiej Brytanii, RFN, Berlinie Zachodnim, w USA, Kanadzie, Szwecji, a także w krajach socjalistycznych pojawiają się na stołach sałatki warzywne, ogórki kwaszone i konserwowe, mizeria i szparagi z Polski. Najczęściej są one sprzedawane pod marką „Krakus" i „Hortex". Dużo sprzedaje się mrożonek, które stanowią blisko 40 procent całego eksportu Polski owoców i warzyw.

Kwiaty cięte są specjalnością „Hortexu" już od lat i można je nabyć w kwiaciarniach ZSRR, NRD i Czechosłowacji. Są to przede wszystkim róże, goździki i gerbery. Zapotrzebowanie naszych socjalistycznych partnerów na polskie kwiaty jest tak duże, że w porównaniu z rokiem ubiegłym „pachnący" eksport wzrośnie w roku 1977 o 100 procent.

Przedsiębiorstwo PHZ „Hortex-Polcoop" ma również własne sklepy firmowe w CSRS, NRD i ZSRR. Do istniejących już 15 takich jednostek handlowych dojdą nowe, których otwarcie przewiduje się w tym roku — sklep w Berlinie, trzy w Czechosłowacji i jedna kwiaciarnia w Leningradzie.

PAMIĘTAJĄC o eksporcie, nie zapominają o ważnej roli jaką spełnia przedsiębiorstwo w zaopatrywaniu rynku krajowego w artykuły zagraniczne. Jest ono wyłącznym importerem nawozów potasowych dla naszego rolnictwa. Drugą gałęzią importu są owoce i warzywa świeże (oprócz owoców cytrusowych i bananów, które sprowadza „Agros"), a także kwiaty: gladiole, róże i sterlicze z Egiptu. Większość owoców i warzyw „Hortex" sprowadza z krajów socjalistycznych, pozostałe z Grecji i Egiptu. Najważniejszą pozycją są pomidory — 32,5 tys. ton w roku bieżącym, arbuzy, winogrona, brzoskwinie, morele i papryka.

Działalność PHZ „Hortex-Polcoop" obejmuje całą spółdzielczość rolniczą w sferze handlu zagranicznego. Koncentracja tej działalności w jednym przedsiębiorstwie („Hortex" i „Polcoop" działały do 1 lipca 1976 oddzielnie) daje nie tylko większe możliwości rozeznania w produkcji krajowej, kwalifikującej się na eksport, ale pozwala na inspirowanie hodowców w jakimś określonym, opłacalnym dla eksportu kierunku.

Krystyna GRZYBOWSKA

SZTRASBURSKIE PASZTETY

WYKWINTNE pasztety sztrasburskie, znane przeciętnemu Polakowi raczej tylko ze słyszenia, powstają m. in. z polskich surowców, jakimi są gęsie i kacze wątróbki uzyskane ze specjalnego tzw. przymusowego tuczu. Ostatnio trwa dobra koniunktura na te specjały i Przedsiębiorstwo Handlu Zagranicznego Centralnego Związku Spółdzielni Rolniczych „Samopomoc Chłopska" — „Hortex-Polcoop" — sprzedaje je do Francji, RFN i Szwajcarii. W roku ubiegłym eksport wątróbek osiągnął wartość 7 mln zł dewizowych.

„Hortex-Polcoop" jest w tej chwili prawdziwym potentatem w dziedzinie eksportu artykułów z branży owocowo-warzywnej. Spośród artykułów z dziedzin trochę odbiegających od zasadniczego profilu handlowego wymienić należy także mięso królicze, które u zachodnich kontrahentów cieszy się bardzo dobrą opinią. Odbiorcami mięsa królicze go są Republika Federalna Niemiec, Włochy i kraje Beneluksu. Tucze królicze organizowane — są sprzedawane w RFN i Szwajcarii pod firmami „Excellenz" i „Cornelia". W świecie zachodnim popyt na mięso królicze nie maleje i Polska ma tu ogromne możliwości jako eksporter. Niestety, brak odpowiedniego zakładu, w którym można by przygotowywać większe partie mięsa do wysyłki.

KLASA murarska Technikum Budowlanego, podczas tynkowania oraz malowania okien w budynku szkolnej bolonii.

Fot. Z. Jodkowski

Dzieci na szlaku narkotyków

NARKOMANIA, przemyt i handel narkotykami to gleba, na której pieni się ponad połowa przestępstw, popełnianych w Nowym Jorku. Plaga tej ostrą walkę wydał burmistrz metropolii, Abraham Beame, a sądy amerykańskie starają się odstraszyć handlarzy-hurtowników, pośredników i przemytników narkotyków orzekaniem maksymalnych wyroków. Do tej nowej reprezentują sytuacji handlarze już się zdołali odpowiednio przystosować. Sami w roli sprzedawców tzw. „pusher", już nie występują, bowiem przy znalezieniu większych ilości narkotyków, ryzyko dożywotniego więzienia jest zbyt wielkie. Swój „towar" zawodowcy ci przekazują do ulicznej sprzedaży... dzieciom i nastolatkom, którzy, nawet przyłapani za to samo przewinienie, ryzykują (jeśli w ogóle) najwyżej półtora roku domu poprawczego.

ERICH SEGAL — Tłum. Halina Kornacka

(Erich Segal — „Oliver's Story", copyright C 1977 by E. Segal)

5

— *Czy dlatego nigdy się nie ożeniłeś, Phil?*

— *Co?*

— *Z powodu Jenny?*

— *Chryste, nie. Stale mnie zamęczała, żebym się ożenił — nawet wyszukiwała mi kandydatki!*

— *Ach tak?*

Pokiwał głową. — Jezu, starała mi się upchnąć wszystkie nadające się do małżeństwa Amerykanki włoskiego pochodzenia od Cranston do Pawtucket.

— *Same brzydoty, co?*

— *Nie, niektóre były bardzo przyjemne — powiedział. — Nawet mnie to dziwiło. Miss Rinaldi, nauczycielka Jenny z gimnazjum...*

— *Tak? — powiedziałem.*

— *Była bardzo miła. Spotykaliśmy się przez jakiś czas. Jest teraz mężatką. Ma troje dzieci.*

— *Pewnie nie byłeś jeszcze gotowy do małżeństwa, Phil.*

Popatrzył na mnie i potrząsnął głową. — Nie, Oliverze — szczęście raz mnie spotkało. I kimże do diabła jestem, aby się spodziewać, że Bóg da mi dwa razy to, co innych ludzi nie spotyka nigdy.

Po potem odwrócił głowę, żałując, że wyznał mi tę prawdę.

W Nowy Rok dosłownie wepchnął mnie do pociągu.

— *Pamiętaj, że obiecałeś wrócić do pracy — powiedział.*

— *Ty też — odrzekłem.*

— *To pomaga. Wierz mi Oliverze, że to naprawdę pomaga. — Pociąg ruszył.*

Phil miał rację. Pochłonięty prawnymi problemami innych ludzi, znajdowałem w nich ujście dla gniewu, który zaczynałem odczuwać. Ktoś gdzieś zniszczył mi życie — myślałem. Gdzieś w zarządzie świata, w niebieskiej administracji. I czułem, że powinienem coś robić, aby to naprawić. Coraz bardziej pociągały mnie przypadki „nadużycia prawa". A właśnie wtedy w naszym ogrodzie pełno było paskudnych chwastów.

6

Dzięki sprawie Mirandy v. Arizona (384 U. S. 436) miałem mnóstwo zajęcia. Sąd Najwyższy uznał teraz, że podejrzany musi być poinformowany, że ma prawo zachować milczenie, dopóki nie ma obrońcy. Nie wiem jak wielu przedtem zostało pospiesznie skazanych — ale nagle czułem gniew za nich wszystkich. Taki na przykład Leroy Seeger, który był siedział w Attice, gdy dostałem jego sprawę poprzez Organizację Obrony Praw Obywatelskich

Lee został skazany na podstawie podpisanego zeznania zręcznie (ale czy legalnie?) wydobytego od niego po długim przesłuchaniu. Kiedy podpisywał zeznanie nie bardzo już wiedział, co się z nim dzieje, miał tylko nadzieję, że może wreszcie pozwolą mu pójść spać. Jego ponowny proces, był jednym z poważniejszych w Nowym Jorku odwołań do sprawy Mirandy. Wyciągnęliśmy go stamtąd wówczas, choć nieco późno, zwyciężyła

— *Dziękuję ci, chłopie — powiedział do mnie, i odwrócił się, żeby ucałować zapłakaną żonę.*

— *Trzymaj się — odpowiedziałem odchodząc, czując, że nie mogę dzielić szczęścia Leroy Seegera. Poza tym, on miał żonę. Zresztą świat pełen był innych potrzebujących*

Jak na przykład Sandy Webber, który walczył z komisją mobilizacyjną, aby otrzymać status „uchylającego się ze względu na przekonania". Komisja uchyliła się. Sandy nie był kwakrem, wobec czego nie było jasne czy to „głębokie przekonanie" czy też zwyczajne tchórzostwo powstrzymywały go od pójścia na wojnę. Mimo, że sprawa wyglądała niepewnie Sandy nie chciał wyjechać do Kanady. Domagał się oficjalnego uznania. Że jest panem swojego sumienia. Był cichy i łagodny. Jego dziewczyna straszenie się o niego bała. Jeden z jego przyjaciół odsiadywał wyrok w Lewisburgu i nie był zachwycony. Uciekałymy do Montrealu — mówiła. — Chcę zostać i walczyć — odpowiadał.

(c.d.n.)

Szczecińscy I-ligowcy odzyskali formę?

MOCNE UDERZENIE PIŁKARZY POGONI

SOBOTNIEGO MECZU POGONI z Szombierkami oczekiwano w Szczecinie z dozą niepewności. Ostatnie niepowodzenia portowców nie wróżyły nic dobrego. Potwierdzeniem pesymistycznych nastrojów panujących wśród kibiców, była również skromna — jak na szczecińskie tradycje — liczba 10 tys. widzów na obiekcie przy ul. Twardowskiego. Ci co przyszli, opuszczali jednak stadion z zadowolonymi minami. Tym razem bowiem Pogoń zagrała dobrze, wygrywając 3:0 (2:0).

POGOŃ: Szczech, Wawrowski, Kozlowski, Malinowski, Czepan, Babij, Mikulski, Kensy, Kasztelan, Wolski, Krawczyk (od 70 min. Krzewicki).

SZOMBIERKI: Karwecki, Sośnica, Mierzwiak, Włodarczyk, Wojtowicz, Grzywaczewski, Bykowski (od 67 min. Pietryga), Janik, Herisz, Kwaśniowski (od 67 min. Sroka), Nagiel.

Sędziował p. Marchwiński z Gdańska.

SZCZECIŃSKA drużyna już w pierwszej części spotkania zdobyła dwie bramki. W 13 minucie, po rzucie rożnym egzekwowanym przez Pogoń, Karwecki minął się z piłką w zamieszaniu podbramkowym, co umiejętnie wykorzystał Babij, uzyskując efektownym strzałem prowadzenie. Tuż przed przerwą — w 42 min. Kasztelan podnosi wynik spotkania na 2:0.

Mimo wyraźnej przewagi gra portowców nie była w tym czasie efektowna. Pogoń jest jednak drużyną dojrzalszą, walczy spokojniej niż rywale, a w tej akcjach widać więcej polotu. Goście, w poczynaniach których dominuje chaos, wykazują indywidualnie lepsze opanowanie piłki. Nie potrafią oni jednak prowadzić zorganizowanej gry, co udaje się znacznie lepiej portowcom. Niektóre kontrataki Szombierek są mimo to groźne. Szczech nie daje się jednak zaskoczyć.

Po zmianie stron, po krótkim okresie przeciętnej gry, w dalszej części meczu Pogoń daje chwilami próbki bardzo dobrego futbolu, stwarzając wiele groźnych sytuacji pod bramką bytomian. Portowcy wykorzystują ją jednakże tylko jedną z nich, kiedy to w 54 min. Kensy, po ładnym dośrodkowaniu Wolskiego, posyła piłkę do siatki Szombierek.

PÓŹNIEJ Pogoń ma jeszcze wiele znakomitych okazji na podwyższenie wyniku. Dwa razy od utraty gola ratuje gości poprzeczka, a w kilku innych sytuacjach nieudolność naszych piłkarzy, która uchroniła gości od znacznie wyższej cyfrowo porażki.

POGOŃ zwyciężyła Szombierki w dobrym stylu, ukazując wiele drzemiących w niej możliwości demonstrowania przyzwoitego futbolu. Nasza drużyna prowadziła przede wszystkim zorganizowaną, zespołową grę, której podporządkowali się wszyscy zawodnicy na czele z Kensym. Przestał on wreszcie dryblować, dzięki czemu był obok Kasztelana, Wolskiego i Wawrowskiego jednym z wyróżniających się zawodników Pogoni. Na plus trzeba zapisać portowcom także skuteczne prowadzenie gry długimi podaniami i liczne ładne dośrodkowania ze skrzydeł.

NA KONCIE minusów natomiast przede wszystkim wciąż jeszcze, mimo trzech zdobytych goli, słabe umiejętności strzeleckie, niepewność w sytuacjach podbramkowych, zwlekanie z oddawaniem strzałów lub też przekazywaniem piłki przez poszczególnych zawodników. Nie obeszło się też bez kilku kiksów obrony, choć wielokrotnie zawodnicy z tej formacji głównie Malinowski i Wawrowski, dzięki swym zdecydowanym interwencjom zażegnywali grożące drużynie niebezpieczeństwo.

JEŚLI Pogoń nie straci tych walorów, które zademonstrowała w sobotę i potrafi choćby w części wyeliminować zdarzające się w jej grze niedociągnięcia, ma ogromne szanse ubiegania się o dobrą lokatę w tabeli.

J. GRAŻEWICZ

Tabele i wyniki

I liga piłkarska

Śląsk — Stal	3:1	(1:0)
POGOŃ — Szombierki	3:0	(2:0)
Zagłębie — Wisła	0:0	
Zawisza — Legia	1:0	(0:0)
Lech — Arka	0:0	
ŁKS — Ruch	2:1	(0:1)
Górnik — Odra	1:0	(0:0)
Polonia — Widzew	2:2	(2:0)

TABELA

1. Wisła	11:1	9—4
2. ŁKS	9:3	8—3
3. Śląsk	8:4	10—7
4. POGOŃ	7:5	8—8
5. Stal	7:5	5—9
6. Lech	7:5	5—6
7. Legia	6:6	10—6
8. Górnik	6:6	9—5
9. Polonia	6:6	8—4
10. Arka	6:6	6—5
11. Zawisza	6:6	6—6
12. Ruch	4:8	8—11
13. Widzew	4:8	5—10
14. Zagłębie	3:9	5—10
15. Odra	3:9	5—11
16. Szombierki	3:9	2—8

II liga

PÓŁNOC

Motor — Bałtyk	1:0 (0:0)
Budowlani — Start	4:1 (2:1)
Lechia — Avia	1:0 (1:0)
Polonia — Stoczniowiec	0:0
Radomiak — Olimpia P.	0:0
Arkonia — Gwardia W.	1:3 (1:1)
Warta — Jagiellonia	2:0 (2:0)
Zagłębie — Gwardia K.	1:0 (0:0)

TABELA

1. Zagłębie	5:1	6—0
2. Gwardia W-wa	5:1	5—2
3. Budowlani Bdg.	4:2	4—1
4. Avia	4:2	4—2
5. Warta	4:2	4—2
6. Polonia W-wa	4:2	3—1
7. Lechia	4:2	3—2
8. Motor	4:2	2—1
9. Olimpia P.	4:2	1—0
10. Stoczniowiec	3:3	3—1
11. Jagiellonia	2:4	3—4
12. Start	2:4	3—10
13. Bałtyk	1:5	1—3
14. Gwardia K.	1:5	2—5
15. Radomiak	1:5	0—4
16. ARKONIA	0:6	2—8

Klasa międzywojewódzka

Mieszko — Admira	1:0	(0:0)
Grunwald — Błękitni	5:1	(3:1)
Sparta — Polonia Piła	3:0	(2:0)
Stal Stocznia — Zastal	1:0	(1:0)
Polonia Poznań — Pomorzanin	2:1	(1:0)
Świt — Flota	2:1	(1:0)
Stoczniowiec — Stilon	0:1	(0:1)

TABELA

1. Grunwald P.	4:0	6—1
2. Stilon	4:0	3—0
3. Sparta	3:1	4—1
4. Polonia Poz. Świt	3:1	2—1
	3:1	2—1
6. Mieszko	2:2	1—1
7. STAL STOCZNIA	2:2	1—2
8. BŁĘKITNI	2:2	2—5
9. FLOTA	1:3	2—3
10. Admira Poz.	1:3	1—2
Pomorzanin T.	1:3	1—2
Stoczniowiec B.	1:3	1—2
13. Zastal	1:3	0—1
16. Polonia Piła	0:4	0—4

TU TOTO!

I LOSOWANIE:

8, 12, 34, 37, 39, 43 dodatk. 13

II LOSOWANIE:

2, 15, 16, 18, 36, 42

Wylosowano także końcówkę banderoli tylko dla kuponów opłaconych na dwa losowania kwotą od 35 złotych: czterocyfrową: 8335, trzycyfrową: 335, dwucyfrową: 35 oraz dla kuponów piłkarskich opłaconych kwotą od 10 złotych: czterocyfrową 8335, trzycyfrową: 355.

Morskie Żeglarskie Mistrzostwa Polski

K. Jaworski zwycięzcą I wyścigu

27 BM. ZAKOŃCZYŁ się pierwszy wyścig rozgrywanych na Bałtyku Morskich Żeglarskich Mistrzostw Polski. Na trasie długości 150 mil morskich pierwsze miejsce w pierwszej klasie jachtów zajął kpt. Kazimierz Jaworski na s/y „Spaniel". Pierwsze miejsce w grupie jachtów kl. II zajął kpt. Jerzy Siudy na s/y „Bumerang", a na czoło grupy jachtów III kl. wysunął się po pierwszym wyścigu kpt. Czesław Gogołkiewicz, na jachcie „Karfi" — wszyscy ze Szczecina.

NA MECIE w Świnoujściu jako pierwszy zameldował się s/y „Tornado" z Jacht Klubu „Katowice" w Gdyni dowodzony przez kpt. Tadeusza Siwca. Drugim był s/y „Bumerang" ze Szczecina pod dowództwem kpt. Jerzego Siudego, a trzecim s/y „Wojewoda Pomorski" z Koszalina, którym dowodził kpt. Zbigniew Spetuski. Kpt. Kazimierz Jaworski przypłynął do Świnoujścia szósty.

Warto jednak podkreślić, iż kolejność miejsc w regatach uzależniona jest od ilości punktów a nie od kolejności przybycia na metę.

Jak wynika z relacji żeglarzy — pierwszy wyścig był bardzo trudny. Niemal na całej trasie padał deszcz, a w niektórych rejonach Bałtyku utrzymywały się niemal sztormowe warunki, natomiast na Zatoce Pomorskiej w pobliżu Świnoujścia panuje cisza. Wszystko to wpłynęło na wydłużenie się w czasie pierwszego wyścigu.

• • •

W NIEDZIELĘ rozpoczął się drugi wyścig morskich żeglarskich mistrzostw Polski. Na 30-milową trasę na Zatoce Pomorskiej wystarto wało 27 najlepszych jachtów polskich a wśród nich s/y „Spaniel" dowodzony przez kpt. Kazimierza Jaworskiego oraz s/y „Bumerang", którym dowodzi kpt. Jerzy Siudy.

Trzy mecze i trzy porażki

Arkonia — Gwardia W-wa 1:3

NIE WIEDZIE SIĘ piłkarzom szczecińskiej Arkonii w tegorocznych rozgrywkach o mistrzostwo II ligi. Po trzech dotychczasowych występach drużyna z Lasku Arkońskiego ma czyste konto punktowe, bowiem również w rozegranym wczoraj meczu arkończycy ulegli zespołowi Gwardii Warszawa 1:3 (1:2). Bramki zdobyli dla Gwardii: Wiśniewski w 24 min., Cybulski w 41 min. i Szymczak w 81 min.; dla Arkonii jedynego gola zdobył Bluma w 17 min.

ARKONIA: Kluczyk, Maciąg, Schab, Łatosz, Borejszo, Tusiński (od 68 min. Jędrzejowski), Stańczak, Suchanowski, Łężak, Bluma (od 46 min. Popowicz), Paradża.

GWARDIA: Pocialik, Sroka, Sokołowski, A. Sikorski, E. Lipiński, Kowalczyk (68 min. Banaszkiewicz), Pulikowski, Cybulski, Kierno, Szymczak, Wiśniowski.

PORAŻKA jakiej doznali podopieczni trenera J. Kępy była ze wszech miar zasłużona. Arkończycy byli pod każdym względem słabsi od „jedenastki" prowadzonej w tym sezonie przez B. Hajdasa. Goście niemalże przez cały mecz nadawali ton grze. Ich poczynania były przemyślane, a akcje rozgrywane na dużej szybkości co na trudnej, śliskiej murawie nie było sprawą łatwą. Szczególne słowa uznania należą się przede wszystkim drugiej linii, która panowała niepodzielnie w środku pola.

Gospodarze grali od początku spotkania bardzo ospale, toteż ważnie grająca obrona Gwardii nie miała wiele kłopotu by w odpowiednim czasie zażegnać niebezpieczeństwo. Poza tym nasi piłkarze razili nieceloością podań i brakiem wyraźnej koncepcji gry. Na nic zdały się również zmiany jakich dokonano w szeregach miejscowej drużyny.

Oglądając wczorajszy mecz wielu kibiców zadawało sobie pytanie, gdzie podziała się dobra forma jaką prezentowali arkończycy w ostatnim meczu z Lechem Poznań w ramach rozgrywek o PP?

Obecna sytuacja w jakiej znaleźli się szczecinianie jest nie do pozazdroszczenia i wydaje się, że dojrzała już do stanu by w klubie ogłoszono sygnał S.O.S. W przekroju całego widowiska na wyróżnienie poza wspomnianą już drugą linią w zespole gości zasłużyli Wiśniewski i Szymczak oraz bardzo pracowity i szybki Kierno. Wśród gospodarzy momentami podobał się Łężak.

(jk)

Ci wspaniali mężczyźni i... dziewczyna... (Fot. CAF-Polfoto)

Udany start lekkoatletów LZS

W SOBOTĘ zakończyły się w Lubinie lekkoatletyczne mistrzostwa Polski zrzeszenia Ludowe Zespoły Sportowe. W zawodach uczestniczyło 300 zawodniczek i zawodników z 29 województw. Piękny sukces odniosła reprezentacja Szczecina, która zwyciężyła w ogólnej punktacji gromadząc 122 pkt. W klasyfikacji klubów triumfował Podlasie Białystok przed Pomorzem Stargard i Orkanem Poznań. (bt)

Stal pokonała Zastal, a Świt wygrał z Flotą

W DRUGIEJ rundzie spotkań o mistrzostwo klasy międzywojewódzkiej największy zawód, spośród naszych drużyn, sprawili piłkarze Błękitnych Stargard, którzy na wyjeździe przegrali z Grunwaldem Poznań aż 1:9 (1:3). W Szczecinie natomiast piłkarze Stali Stocznia wygrali z Zastalem Zielona Góra 1:0 (0:0), a Świt Skolwin pokonał Flotę Świnoujście 2:1 (1:0).

Na stadionie przy ul. Bandurskiego, mimo że padła tylko jedna bramka, którą zdobył w 17 minucie Błaszczyk, spotkanie było interesujące i stało na dobrym poziomie. Obie drużyny zaprezentowały się z jak najlepszej strony, pokazując przyzwoity futbol. Natomiast w Stoczynie lepszą drużyną był Świt Skolwin, który w przekroju całego spotkania przeprowadził więcej niebezpiecznych akcji. Bramki zdobyli dla Świtu: St. Mazur — 2, a dla Floty Świnoujście L. Barczyk. (BT)

Polacy bez sukcesów na wioślarskich MŚ

W NIEDZIELĘ zakończyły się wioślarskie mistrzostwa świata na amsterdamskim torze Bosbaan. W ostatnim dniu imprezy rozgrywano finały wyścigów wioślarzy. Przewaga reprezentantów NRD nad „resztą świata" była bezapelacyjna.

W finale „A" Polskę reprezentowała tylko jedna osada — wicemistrzów świata z Nottingham: Grzegorz Stellak, Ryszard Stadniuk i Ryszard Kubiak (w dwójce ze sternikiem). Polacy przegrali z całą piątką finałowych przeciwników i musieli tym razem zadowolić się szóstym miejscem na świecie.

W czwórkach ze sternikiem Polacy: Adam Tomasiak, Grzegorz Nowak, Wiesław Kujda, Stanisław Humięcki i sternik Włodzimierz Chmielewski zajęli ostatecznie drugie miejsce w finale „B" czyli ósme miejsce w świecie.

W dwójkach bez sternika Polacy Mirosław Kowalewski i Henryk Szczotko w finale „B" zajęli trzecie, a w sumie w swej konkurencji IX miejsce.

W finale „B" jedynek kobiecych walczyła Janina Klucznik — zajęła drugie miejsce. Oznacza to, iż uplasowała się ona na VIII pozycji na świecie w swojej konkurencji.

W finale „B" dwójek podwójnych nasza osada Anna Jarkiewicz i Mirosława Kaczyńska uplasowała się na trzeciej pozycji, a więc w ostatecznej klasyfikacji dwójek podwójnych Polki były dziewiąte na świecie.

Polański czwarty w Toruniu

DOBRZE spisał się na trzyetapowym wyścigu kolarskim „Po Ziemi Toruńskiej" Wacław Polański z Gryfa Szczecin, który w łącznej klasyfikacji uplasował się na czwartym miejscu, pozostawiając w pokonanym polu m. in. ubiegłorocznego zwycięzcę Wyścigu Pokoju J. Hartnicka z NRD. Zwyciężył reprezentant NRD B. Drogan przed R. Cieślakiem (Legia W-wa) i J. Karasiem (ŁKS Łódź). (bt)

PONIEDZIAŁEK, 29 SIERPNIA

DZIŚ:
Jana, Sabiny
JUTRO:
Róży, Szczęsnego

POGODA

ZACHMURZENIE umiarkowane, okresami duże z możliwością opadów deszczu. Temp. do 18 st. Wiatry słabe, zachodnie.

DZIŚ w Szczecinie ciśnienie wynosi około 1022 milibary (766,6 mm Hg). W ciągu dnia spadek ciśnienia.

TEATRY

MUZYCZNY — „Wesoła wdówka" g. 19

KINA

DELFIN (tel. 468-73) „Ostatni pociąg z Gun Hill" g. 9, 11, 13.15, 15.30, 18, 20.30 — USA, l. 15 (poniedziałek i wtorek); DRUŻBA (tel. 356-05) „Joe Kidd" g. 15.30, 18, 20.15 — USA, l. 15 (poniedziałek i wtorek); KOSMOS (tel. 380-03) „Mistrz rewolweru" g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.15, 20.30 — USA, panoram., l. 15 (poniedziałek i wtorek); BAŁTYK (tel. 733-35) „Love Story" g. 16, 18, 20 — USA, l. 15 (poniedziałek i wtorek); COLOSSEUM (tel. 458-18) „Pocałunki z Hongkongu" g. 13.30, 16, 18.15, 20.30 — fr., l. 12; wtorek: „Byliśmy tacy zakochani" g. 9, 11.15, 13.30 16, 18.30, 21 — wł., l. 18; POLONIA (tel. 22-18-34) „Dzień delfina" g 16 — USA, panoram.; „Strach nad miastem" g. 18, 20.15 — fr. l. 18 (poniedziałek i wtorek); PIONIER (tel. 475-02) „Miasto niezłomne — „Warszawa" g. 15 — pol.; „Ptaki — ptakom" g. 17, 19 — pol., l. 12; „Płonący wieżowiec" g. 21 — USA, l. 15 — panoram.; wtorek: „Piekielne przygody" g. 10, 17 — pol.; „Ostatni świadek" g. 11, 13, 15 — pol., „Westerplatte" g. 18, 20 — pol., panoram.; „Zagłada Japonii" g. 22 — jap., panoram.; OGRODOWE — „El Dorado" g. 20.30 — USA; DERBY — „Aresztuję cię przyjacielu" g. 20.30 — ang., l. 15; PRZYJAŹŃ (Dąbie) „Podróż kota w butach" g. 16.30, 18 — jap., panoram.; „Strach nad miastem" g. 19.30 — fr., l. 18; 1 MAJ (Żydowce) „Joe Kidd" g. 17 — USA, l. 15; „Jak zdobyć prawo jazdy" g. 19 — fr., l. 15; BIAŁY ŻAGIEL (Trzebież) „Rywalka" g. 19 — fr., l. 15; SYRENKA (Jasienica) „Serpico" g. 18, 20 — wł., l. 18; ZATOKA (Nowe Warpno) „Nocne widma" g. 18 — ang., l. 18; INA (Stargard) „Fałszywy król" — ang., l. 12; WISŁA (Goleniów) „Uśmiech" — USA, l. 18; „Hostessa" — NRD, l. 15; GRYF (Gryfino) „Pani minister tańczy" — pol., l. 12.

REPERTUAR KIN na podstawie informacji OPRF.

WYSTAWY

NIECZYNNE.

DYŻURY

SZPITALE

CHIR. DZIECIĘCA — Unii Lubelskiej (dyżur ogólny); DYŻUR OPARZENIOWY — Wojciecha 7; WEWN. — Arkońska; CHIR. — III Pomorzany + Zdunowo; POŁOŻNICTWO — Piotra Skargi; NEUROLOGIA — Arkońska; DERMATOLOGIA — Pomorzany

PRZYCHODNIE

DZIECIĘCA — Wojciecha 7 — g. 19—7; DOROSŁYCH — al. Wojska POLSKIEGO 72 — g. 19—7; NAD ODRĄ 18 — g. 15—8; STOMATOLOGICZNA — al. Wojska Polskiego 72 — g. 20—7.

APTEKI

JAGIELLOŃSKA 16a (dodatkowo odtrutki i tlen) tel. 371-55; AL. PIASTÓW 60 — tel. 465-17; MARCINA 1 — tel. 222-109; STOŁCZYN. Nad Odrą 20 — tel. 23-94-22; ZDROJE, Batalionów Chłopskich 54 — tel. 61-25-73.

INFORMACJE

SŁUŻBA ZDROWIA — tel. 425-25 i 446-46 — g. 7—21.

PUNKT INFORMACJI TURYSTYCZNEJ — Jedności Narodowej 50 — tel. 428-32 — g. 8—18.

KOLEJOWA — tel. 460-23; Pociągi przyjeżdżające — 934; Pociągi odjeżdżające — 933.

USŁUGI — tel. 428-14 i 473-15 — g. 8—19.

TELEWIZJA

PROGRAM I

14.35 Film „Martwa fala" (kol.). 16 Obiektyw. 16.20 Dziennik (kol.). 16.30 „Historia w krajobraz wpisana". 17 „Zwierzyniec" (kol.). 17.35 „Przygody pana Michała". 19 Dobranoc, dziennik (kol.). 20.30 Teatr TV „Piknik". 22 Camerata przedstawia. 22.20 „Gdy zaczynaliśmy" (kol.). 22.40 Dziennik (kol.).

PROGRAM II

15.45 Dzień Wietnamski w TVP. 15.50 TV Teatr Lalek. 16.50 Impresje wietnamskie. 17.20 Z Orbisem do Wietnamu. 17.35 Nie tylko na jedwabiu. 17.45 „Wietnam dziś". 18.20 Stoczniowcy. 18.30 „Hanoi". 18.40 Kronika. 19 Dobranoc, dziennik (kol.). 20.30 Dzień Wietnamski w TVP. 20.35 Film „Zew morza". 21.35 Ekspres reporterów. 22 „24 godziny" (kol.). 22.10 Wakacje z jęz. angielskim.

WTOREK

9 Film radz. „Wierzysz, nie wierzysz". 14.20 Wakacyjne Kino Młodych „Godziny nadziei". 16 Obiektyw. 16.20 Dziennik (kol.). 16.30 Studio TV Młodych. 17.15 Teleturniej „Kółko i krzyżyk". 17.30 Magazyn motoryzacyjny (kol.). 17.50 Program dla kobiet (kol.). 18.25 „Między nami jaskiniowcami" (kol.). 18.50 Wystąpienie ambasadora SRW. 19 Dobranoc. 19.30 Dziennik (kol.). 20.30 Film bułg. „Zaborcza miłość". 22 Świat i Polska (kol.). 22.35 Dziennik (kol.).

PROGRAM II

14.10 Teatr TV „Piknik". 15.30 Studio Bis. 15.40 „Oddech" — z cyklu „Pierwsza pomoc". 15.50 TV NRD przedstawia. 16.05 Film dokum. „Muhammad Ali". 16.25 „Wypadek na drodze". 16.35 Wielobój gwiazd. 17.30 „TV ZSRR przedstawia. 17.50 Wielobój gwiazd. 18.40 Kronika. 19 Dobranoc, dziennik (kol.). 20.30 Studio Bis. 20.35 Nastroje — nas troje. 22.05 „24 godziny" (kol.). 22.15 Program rozrywkowy „Smokie raz jeszcze". 22.30 Wtorek melomana. 23.30 Wakacje z j. rosyjskim.

UWAGA: TV zastrzega sobie zmiany w programie.

PROGRAM BERLIŃSKI

15.20 Program wakacyjny. 16.30 Sofia wczoraj i dziś. 16.55 Komedia krym. CSRS. 18.00 W Zoo. 19.10 Ze sportu. 20.00 Ty i twój ogród. 20.30 Wiadomości. 21.00 „Podróż rozwodowa" (komedia). 22.25 Czarny kanał.

RADIO

PROGRAM I
(na fali 1322 m)

WIADOMOŚCI: 15. 19. 20. 21. 22. 0.01.
14.25 Studio „Gama". 16.00 Tu „Jedynka". 17.30 Radiokurier. 18.33 Sprawozdanie z Uniwersjady. 19.15 Kiermasz piosenki polskiej. 20.05 Naukowcy — rolnikom. 20.20 Dźwiękowy plakat reklamowy. 20.35 Koncert życzeń. 21.05 Kronika sportowa. 21.15 Z archiwum jazzu. 22.20 Tu radio kierowców. 22.23 Gra Grand Standard Orchestra. 22.30 Proponujemy i zapraszamy — aud. J. Waglewskiego. 22.45 Mini-recital Ewy Bem. 23.00 Minął dzień. 23.45 Koncert muzyki polskiej. 0.06 Kalendarz Kultury Polskiej. 0.11 Program nocny z Olsztyna.

PROGRAM II
(na fali 230 m i UKF 67.52 MHz)

WIADOMOŚCI: 13.30. 18.30. 21.30. 23.30;
SERWIS RYBACKI: 18.25, 0.01.
13.50 Koncert Chóru PRiTV we Wrocławiu. 14.10 Więcej, lepiej, nowocześniej. 14.25 L. van Beethoven 33 wariacje na temat walca. 15.30 Studio „Plus". 16.10 Muzyka polska ubiegłego stulecia. 16.40 PAW. 17 Amatorskie chóry dziecięce. 17.20 Notatnik kulturalny. 17.30 „Zabytki Warszawy". 18 William Byrd: Msza czterogłosowa w znakomitym nagraniu zespołu Alfreda Dellera. 18.40 Zapraszamy do myślenia 19 Muzyka na 13 głosów i instrumenty perkusyjne. 19.15 Ekonomia na co dzień. 19.30 Słowacka Orkiestra Kameralna. 20 Len roślina opłacalna. 20.20 Historyczne nagrania słynnych dzieł operowych. 22 „Jarosław Iwaszkiewicz — poeta i prozaik". 22.30 Proponujemy i zapraszamy. 22.45 Mini-recital Ewy Bem. 23.15 Koncert muzyki polskiej. 23.40 Jazz na dobranoc.

PROGRAM III
(UKF 65.96 MHz)

14 Lato w filharmonii. 15.10 W kręgu jazzu. 15.30 Życiorys mikrofonem pisany. 15.45 Wiązanki przebojów. 16 Jam session pod gruszą. 16.45 Nasz rok 77. 17.05 Muzyczna poczta UKF. 17.40 Nim powstanie dzieło. 18 Muzykobranie. 18.45 „Dzieląc świat na pół". 19.35 Opera tygodnia. 19.50 „Pozytronowy detektyw". 20.00 Spotkania w studio. 20.50 60 minut na godzinę. 21.50 W rytmie tanga. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów. 22.15 Trzy kwadranse jazzu. 23.00 Współczesna poezja rumuńska. 23.05 Czas relaksu. 23.50 Na dobranoc gra duet Alber-Strobel.

PROGRAM IV
(UKF 68.78 MHz)

14.25 „W Jezioranach". 14.55 „Rodowód". 15.20 Notatnik kulturalny. 15.30 Teatr PR „Wilk Morski". 16.05 Współczesna muzyka Słowacji. 16.40 PAW. 17.00 Muzyczny program stereofoniczny. 18.25 J. hiszpański. 18.40 Tygodniowy przegląd audycji oświatowych i popularnonaukowych. 19 O zdrowie człowieka: Papierosy a choroby żołądka. 19.15 J. rosyjski. 19.30 Karen Philips i Walter Trampler. 20.15 J. S. Bach — 3 partita C-dur. 20.34 Rocznicowe refleksje. 20.59 Transmisja z festiwalu Salzburger Festspiele 1977. 22.30 Wybitni soliści w repertuarze popularnym.

Kosmetyka żywopłotów

OGRODNICY miejscy zajęci są obecnie strzyżeniem żywopłotów. Te pasy zieleni w mieście wymagają systematycznej pielęgnacji, by mogły się prezentować estetycznie i po prostu zdobić. Żywopłoty niedawno posadzone na al. Wyzwolenia i pl. Hołdu Pruskiego pięknie się rozrosły i znakomicie chronią przed wtargnięciem na tory niezdyscyplinowanego przechodnia. Obecnie, po „postrzyżynach", równie ładnie wygląda żywopłot przy torach tramwajowych na ul. Ku Słońcu. **(wys)**

Piękne... do pierwszej ulewy

POWESELAŁA nieco ulica Wielka. Przede wszystkim dzięki nowym, żywym elewacjom domów nie opodal ul. Staromiejskiej. Barwy są dość śmiałe — pomarańczowa z jasną zielenią, — ale w słońcu wyglądają doskonale.

Szkoda tylko, że pewnie już wkrótce praca malarzy pójdzie w niwecz. Jesienne deszcze spłuczą cienką warstwę farby, na murze powstaną brudne zacieki... Taki los spotkał poprzednie elewacje tego typu. Sądzimy, że znacznie gospodarniej byłoby pokryć ściany trwalszą powłoką, np. kolorowym tynkiem. **(l)**

Uwaga, szkoła!

NOWO OTWARTA szkoła przy ul. Emilii Plater przyjęła już w swe progi dzieci. Niestety, nie zadbano tu o bezpieczeństwo najmłodszych uczniów. Brakuje znaków ostrzegających kierowców, iż zbliżają się do szkoły i muszą zachować szczególną ostrożność. Nie ma barierek odgradzających jezdnię od chodnika, a naprzeciwko szkoły brak oznakowanego przejścia dla pieszych, toteż spieszące na lekcje dzieci przebiegają po prostu przez jezdnię. Trzeba czym prędzej uzupełnić te braki, aby i dla uczniów ze szkoły przy ul. Emilii Plater droga na lekcje była bezpieczna. **(su)**

RÓŻNE

NAPRAWA pralek automatycznych tel. 231-151. 13263-G

CYKLINOWANIE, lakierowanie parkietów i podłóg tel. 227-775. 14868-G

AUTODIAGNOSTYKA samochodowa — Lindego 8, tel. 721-26. Regulacja silnika, świateł, zbieżności kół. 13950-G

GARAŻ wynajmę w rejonie ul. Traugutta, tel. 702-82. 14878-G

KUPNO

BONY PKO — kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 14848.

SPRZEDAŻ

WYPRAWIONE skóry z nutrii sprzedam, tel. 704-25. 14855-G

BARAK drewniany 20×6 m — sprzedam tel. 612-031. 14870-G

LODÓWKĘ, pierzynę (nowe) — sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 14876. 14876-G

SEGMENT na wysoki połysk, prod. NRD sprzedam. tel. 715-61. 14874-G

ROZKŁADANĄ kanapę i 2 fotele czarne, skóropodobne, prod. węgierskiej — sprzedam, tel. 715-61. 14874-G

CIEMNY kredens, wysoki połysk — sprzedam. Reymonta 74/4. 14851-G

MOTOCYKL WSK-175 w stanie dobrym — sprzedam. Wiadomość: ul. Słowicza 4/5.

WELOREX — typ „Jawa" 350 „Ogar" — sprzedam. Wiadomość: tel. 820-937 po godz. 18. 14857-G

SYRENĘ 104, rok prod. 1970 w stanie dobrym — sprzedam. Wiadomość: Kolumba 7/6. 14872-G

SYRENĘ 104 sprzedam. Stan b. dobry, Resko ul. Dąbrowszczaków 20. tel. 153 po godz. 16. 14854-G

MOSKWICZA 407 — sprzedam. Boh. Warszawy 80/8, do godz. 11 i od 20. 14863-G

TRABANTA 601 — sprzedam. tel. 231-346. 14849-G

VOLKSWAGENA 1300 tanio sprzedam, Rejniak. 1 Maja 8/16. 14711-G

NIERUCHOMOŚĆ

DOM jednorodzinny, własnościowy w centrum Zakopanego — sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 14871.

MATRYMONIALNE

BIURO matrymonialne „Westa" poleca usługi — organizuje spotkania zapoznawcze we własnym lokalu. Informacje: Szczecin, ul. Leszczyńskiego 56 godz. 9—17. 108-K

BIURO Matrymonialne „Rodzina" Regina Bylewska, ul. Rosenbergów 110 71-041 Szczecin, poleca swoje usługi. Biuro czynne w godz. 11—17. 2063-K

NAJSTARSZE w Polsce Biuro Matrymonialne „Małżeństwo", 61-707 — Poznań Libelta 29, kojarzy szczęśliwe małżeństwa. Informacje 10 zł znaczkami pocztowymi. 2852-K

LOKALE

BEZDZIETNE małżeństwo: lekarka i dziennikarz wynajmą pokój lub dwa pokoje z kuchnią (nieumeblowane). Wiadomość: tel. 820-586 15425-G

POSZUKUJĘ M-2 na okres roku, tel. 785-63 po 18. 14844-G

PILNIE poszukuję pokoju z kuchnią lub dwa pokoje z osobnym wejściem, na okres kilku lat Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 14858

POSZUKUJĘ pomieszczenia o niedużej powierzchni, w centrum, na pracownię może być piwnica. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 14856

MIESZKANIE spółdzielcze, własnościowe w nowym budownictwie M-3 2 pokoje duże w Stargardzie zamienię na podobne w Gryfinie Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 14852

ZGUBY

ZGUBIONO dokumenty na nazwisko Jan Dzięgiel. Zwrot za wynagrodzeniem Tel 432-51 wew. 190 do godz. 15 i 432-50 po godz. 15 15455-G

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 24 sierpnia 1977 r. zmarł nasz ukochany mąż i ojciec

Bernard Błaszak

Msza żałobna z wystawieniem zwłok odbędzie się 30 sierpnia br. o godz. 12.30 w kościele św. Jana Chrzciciela.

Uroczystości pogrzebowe na Cmentarzu Centralnym o godz. 13.30.

Żona i synowie

Halinie i Jerzemu Gabryszewskim

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci OJCA

składają:

Rada, Zarząd i pracownicy Dziewiarskiej Spółdzielni Inwalidów „Inotex".

SZCZECIŃSKA STOCZNIA REMONTOWA
Szczecin, Ludowa 13
zatrudni:
— monterów silników spalinowych — monterów rurociągów — ślusarzy ogólnych — stolarzy — robotników niewykwalifikowanych — elektromonterów.
Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr, tel. 242-331, adres jw., dojazd: tramwajem nr 5, 6, autobusem nr 67. 2743-K

FABRYKA PRZEWODÓW ELEKTRYCZNYCH „EMA-ZAŁOM" w Szczecinie
OGŁASZA DODATKOWE ZAPISY DO KLAS PIERWSZYCH na rok szkolny 1977/78 do ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ

o specjalnościach:

◆ ELEKTROMONTER — 3 lata nauki

◆ MECHANIK MASZYN I URZĄDZEŃ PRZEMYSŁOWYCH — 3 lata nauki

◆ OPERATOR MASZYN I URZĄDZEŃ DO PRODUKCJI KABLI — 2 lata nauki

Warunkiem przyjęcia do szkoły jest złożenie:

— podania i życiorysu
— świadectwa zdrowia
— świadectwa ukończenia szkoły podstawowej
— odpisu aktu urodzenia
— 3 fotografii.

Wymagany wiek kandydata 15—17 lat.

Termin składania dokumentów do 30 sierpnia br. w sekretariacie szkoły Załom, ul. Kablowa 1.

Informacje uzyskać można telefonicznie — 616-021, wew. 266.

2866-K

„KURIER SZCZECIŃSKI" — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZ. WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH" WYDAWCA Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe w Szczecinie. REDAKCJA I ADMINISTRACJA 70-550 Szczecin pl. Hołdu Pruskiego 8 skrytka pocztowa 70-952 REDAGUJE KOLEGIUM. TELEFONY centrala 430-21. sekretariat red. naczelny 457-41. sekretariat redakcji 467-21 sekretariat techniczny 430-21 (wewn 63). dział miejski 462-35 dział morski 427-77 dział sportowy 379-50 dział łączności z czytelnikami 450-21 Biuro Ogłoszeń 394-34 red. poranna (po godz. 8) 224-028 224-250 dalekopisy 224-018 Prenumeratę na kraj przyjmują Oddziały RSW „Prasa — Książka — Ruch" oraz Urzędy Pocztowe doręczyciele w terminach do 25 listopada na styczeń i kwartał i półrocze roku następnego na cały rok następny do 10 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty na pozostałe okresy roku bieżącego. Cena prenumeraty rocznej — 312 zł. Zakłady pracy, instytucje, organizacje składają zamówienia na prenumeratę w miejscowym Oddziale RSW, a w miejscowościach w których nie ma tego Oddziału w Urzędach Pocztowych bądź u doręczycieli. Natomiast prenumeratorzy indywidualni wyłącznie w Urzędach Pocztowych bądź u doręczycieli. Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę, która jest o 50 proc. droższa przyjmuje RSW „Prasa — Książka — Ruch" Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw ul. Towarowa 28, 00-958 Warszawa. konto PKO nr 1531-71 Nr indeksu 35034. Druk: Szczecińskie Zakłady Graficzne L-9

„Szanowni rodzice..."

NA ulicach miasta pojawiły się ostatnio radiowozy propagandowe. Funkcjonariusze MO zwracają się z apelem do rodziców pierwszoklasistów, by pouczyli pociechy o zasadach poruszania się na zatłoczonych arteriach. Proponuje się, by wraz z dzieckiem wybrać najbardziej bezpieczną drogę do szkoły. **(wys)**

Ładnie i brzydko

TAK właśnie prezentuje się narożnik ulic Kołłątaja i Barbary. Pięknie wygląda zadbany skwer z równo przyciętą trawą i barwnymi kwiatami. Wrażenie psuje jednak przylegające doń podwórze z krzywym trzepakiem, niechlujnym śmietnikiem i dwiema byli jak skleconymi budami. Jedni więc dbają o estetyczny wygląd otoczenia, a drudzy — nie. **(su)**

Mali wandale

ZA Domem Kultury „Hetman" na Pomorzanach smutny widok rzuca się w oczy miłośnikom zieleni. Spośród posadzonych tam kilka lat temu kasztanów ani jeden nie ocalał. Wszystkie zostały połamane przez dzieci.

Podwórko na zapleczu „Hetmana" widać doskonale z okien dużego bloku. Czyżby rodzice przymykali oczy na brzydkie zabawy swych latorośli? **(ł)**

Komunikat MO

OSOBA, która późną jesienią ubiegłego roku zostawiła w wagonie-kuszetce monety srebrne 200-złotowe, proszona jest o zgłoszenie się do Komisariatu Kolejowego MO Szczecin Główny, ul. Kolumba 2 — po odbiór pieniędzy.

Każdy sobie rzepkę skrobie...

Powstało spółdzielcze pogotowie lokatorskie

POGOTOWIE lokatorskie MPGM-u okazało się sprawnie działającą instytucją usługową. Cieknące krany, zapchane rury kanalizacyjne i tym podobne awarie są usuwane bardzo szybko i solidnie. Monterzy dyżurują przez całą dobę, by w każdej chwili na telefoniczne wezwanie pospieszyć z pomocą.

W ZAŁOŻENIU miało to być pogotowie wykonujące naprawy we wszystkich budynkach — tak MPGM-owskich, jak i spółdzielczych. Niestety, Wojewódzka Spółdzielnia Mieszkaniowa nie przystąpiła do spółki. Pertraktacje w tej sprawie, prowadzone przez Zjednoczenie Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej, trwały wiele miesięcy i nie przyniosły oczekiwanego rezultatu. Powołano natomiast spółdzielcze pogotowie lokatorskie, które jest — jak się przekonaliśmy — tworem dalekim od doskonałości.

Spółdzielcze pogotowie działa w godz. 14—6, natomiast w niedziele i święta dyżuruje przez całą dobę. Usuwa awarie elektryczne i wodociągowo-kanalizacyjne powstałe w budynkach na wszystkich osiedlach. Naprawia też windy, lecz tylko w blokach spółdzielni „Śródmieście". Nie zajmuje się natomiast ciepłem i gazem.

— Jak długo trzeba czekać na przyjazd monterów? — zapytaliśmy dyspozytora Pawła Zdanowicza.

— Trudno powiedzieć. Zależy to od ilości zgłoszeń i rodzaju awarii. Mamy tylko po jednym fachowcu z każdej branży — elektryka, hydraulika i dźwigowca. Dysponujemy też samochodem. Zgłoszeń jest sporo, na przykład z wtorku na środę było ich dwadzieścia pięć.

Nowe pogotowie nie spodobało się najprawdopodobniej kierownictwu spółdzielni „Kolejarz". Mieszkańców Wzgórza Hetmańskiego poinformowano, że w dalszym ciągu mają korzystać z usług fachowców zatrudnianych przez osiedlową administrację lub Zakładu Remontowo-Budowlanego. W obydwu przypadkach o jakimkolwiek pogotowiu nie ma mowy. A co robić w razie awarii? Wiadomo przecież, że pogotowie energetyczne i wodociągowe zajmuje się wyłącznie instalacją miejską.

Każdy sobie rzepkę skrobie... W rezultacie mieszkańcy budynków spółdzielczych nie mają powodów do zadowolenia. Zapewne nowa placówka usługowa z czasem przeobrazi się na wzór pogotowia MPGM. Początki są zawsze trudne. Czy jednak nie byłoby lepiej zawrzeć stosowne porozumienie spółdzielczości mieszkaniowej z gospodarką komunalną i z większą korzyścią wykorzystać istniejące siły oraz środki? Naszym zdaniem w Szczecinie powinno być jedno pogotowie lokatorskie służące wszystkim mieszkańcom, bez względu na to komu płacą czynsz. **(jas)**

TADEUSZ ZAPASNIK (Łatka), Barbara Komorowska (Rózia) i Maciej Englert (Leon Birbancki) w „Dożywociu".
Fot. Janusz Piszczatowski

Handel w obronie... bubla

W SOBOTĘ do sklepu ze zmechanizowanym sprzętem gospodarstwa domowego przyszedł klient z reklamacją lodówki „Polar 180", która po dwóch dniach eksploatacji przestała chłodzić. Zgodnie z przepisami zażądał wymiany. Opisując uszkodzenie kierownikowi sklepu zgłosił, iż po powrocie do domu zastał rozmrożoną chłodziarkę z silnie nagrzanym silnikiem. Wobec tego wyłączył urządzenie z sieci. Następnego dnia rano, tytułem próby, włączył ponownie, ale bez skutku.

Na tę relację kierownik sklepu zaczął klientowi robić awanturę, że popsuł lodówkę, bo „nie można jej włączać i wyłączać". Nie zainteresował się tym, że wyłączono lodówkę niesprawną. Ponadto nic nikomu nie wiadomo, aby od wyłączenia lodówka miała się psuć. Czyżby handel bronił bubla? **(su)**

Wrzesień w Teatrze Współczesnym

Premiera „Dożywocia"

1 WRZEŚNIA przedstawieniem „Lata i dymu" z Martą Lipińską, Barbarą Komorowską, Andrzejem Hrydzewiczem, Tadeuszem Zapaśnikiem — Teatr Współczesny rozpoczyna nowy sezon artystyczny. W piątek 9 września premiera prasowa „Dożywocia" Aleksandra Fredry, w reżyserii Macieja Englerta, które będzie grane już od 6 września.

Od 13 do 18 września oglądać możemy „Ludzi energicznych" Wasyla Szukszyna, a od 20 do 25 — ponownie „Dożywocie". Wrzesień zakończy się dwoma spektaklami „Ludzi energicznych" (27, 28) i „Lata i dymu" (29, 30). To ostatnie przedstawienie zbliża się do osiemdziesiątego spektaklu, natomiast „Macbett", który powróci jeszcze na scenę, osiągnie prawdopodobnie 100 przedstawień.

Bilety do Teatru Współczesnego można rezerwować pod numerem telefonu 423-75. **(jf)**

Notatnik szczeciński

▲ WDK zaprasza wszystkich miłośników historii na pierwsze po przerwie wakacyjnej spotkanie w ramach „Środy historycznej". Tym razem spotkanie odbędzie się we wtorek 30 bm. o godz. 17 w Sali Anny Jagiellonki w Zamku. Wykład na temat „Rewolucja Październikowa a sprawa polska" wygłosi prof. dr Antoni Czubiński z Gdańska.

Kto zgubił?

NA klatce schodowej przy ul. Jagiełły 2 znaleziono torbę, w której jest sprzęt rybacki. Zguba jest do odebrania przy ul. Jagiełły 2/6.

W PARKU Kasprowicza znaleziono aktówkę, w której jest przepustka na nazwisko Tadeusz Kołosza. Właściciel proszony jest po odbiór: ul. Królowej Korony Polskiej 10/3 w godzinach od 12 do 18.

22 SIERPNIA w taksówce „Dacia" nr 517 znaleziono złoty pierścionek. Zguba jest do odebrania przy ul. Głowackiego 17B/11.

Kronika wypadków

DO SZPITALA dziecięcego przy ul. Wojciecha przywieziono wczoraj 2-letnią Magdalenę R., mieszkankę podszczecińskiej wsi Moczydły. Dziecko usiadło na... gorący proszek i poparzyło sobie dotkliwie pośladki.

W SPICHLERZU zbożowym w Pyrzycach podczas kontroli zbiorników spadł z wysokiej drabiny 23-letni Marian Z. Mężczyzna uderzył głową w posadzkę i poniósł śmierć na miejscu.

Z KANAŁU na terenie Elektrowni „Dolna Odra" wyłowiono wczoraj zwłoki Jerzego G., który — jak już informowaliśmy — 23 bm. kąpiąc się po pijanemu utonął.

W OBEJŚCIU gospodarskim przy ul. Szczecińskiej na Warszewie manewrujący ciągnik przygniótł do wrót stodoły Salomeę T. Lekarz pogotowia, stwierdziwszy uraz czaszki i inne obrażenia skierował kobietę do szpitala przy ul. Jagiellońskiej.

NA UL. Cyryla i Metodego wpadł pod samochód 12-letni Dariusz D. Chłopiec doznał złamania podudzia. Pod samochód wpadła także mieszkanka ul. Poniatowskiego, 6-letnia Izabela Sz. Dzieci przebywają w szpitalu. **(ap)**

Dziś rano w paczkarni mąki

Ręce szybsze niż automaty

O GODZ. 7 rusza praca w paczkarni artykułów spożywczych w wielkich magazynach WSS „Społem" przy ul. Struga. Tu pakuje się w torebki różne rodzaje mąki, kasz, cukier i inne produkty sypkie. Niewielu producentów zadaje sobie trud porcjowania towarów do sprzedaży detalicznej — ta rola spada na handel.

DO SILOSÓW mąka dociera z magazynu. Olbrzymie pomieszczenie zastawione jest worami z płótna. Piramidy z worków zasłaniają prawie zupełnie ściany. Codziennie specjalny transporter przenosi biały ładunek do paczkarni.

W PACZKARNI MĄKI uwija się kilkadziesiąt kobiet. Mąkę sypią im silosy mechanicznie, ale kilogramowe porcje odmierzyć trzeba na zwykłej szalkowej wadze, ręcznie. Każda z zatrudnionych tu pań pakuje 1,3 tony dziennie. Razem co dnia schodzi z taśmy paczkarni ponad 40 ton mąki. Głównie „Wrocławskiej", bo ta jest najpopularniejsza.

Pani Krystyna Lewandrowska od waża mąkę na szalkach już 18 lat. Robi to tak szybko, że pracująca z nią pani Helena Janowska ledwie nadąży zawinąć torebki.

Podobno nie ma jeszcze automatu, który zdołałby pakować właśnie mąkę w takim tempie jak ludzkie ręce.

— Jedynie mąka „Mazowiecka" przychodzi do nas w torebkach, resztę dzielimy tu. Nie tylko na jednokilowe porcje. Aby udogodnić klientom zakup kilku kilogramów jednorazowo, przygotowujemy też porcje 5-kilogramowe w płóciennych woreczkach — mówi zastępca dyrektora WSS „Społem" do spraw artykułów żywnościowych Ryszard Lubański.

— Zaczął się rok szkolny, a to dla kobiet tu pracujących okres dość trudny. Trzeba dzieci przygotować do szkół i przedszkoli. Na tych kilka dni zorganizowaliśmy brygadę pomocniczą.

W hali, gdzie pakuje się kasze i ryż mechanizacja jest niemal pełna. Waży automat, a ludzie podsuwają torebki. Ale kasze i ryż sypią się gładko, mąka ma swą specyficzną przyczepność, a przy tym jest lekka jak puch.

Biały pył wciąż wisi w powietrzu, ludzie muszą nim oddychać. Pracują stale duże wentylatory. Nie za szybko, by mąki nie wessać...

Za trzy lata, mają nadzieję pracownicy paczkarni, mąkę dzielić będzie na porcje detaliczne specjalne urządzenie w młynie w Kluczewie. Maszyna ma uporać się z tym zadaniem równie szybko jak pracowite ręce ludzi.

W ogromnych, wysokich halach magazynu piętrzą się gotowe do transportu do sklepów worki z torebkami mąki, kasz, cukru. Tu zawsze jest przygotowany zapas na co najmniej trzy dni, a w czasie przedświątecznym — na dziesięć. To dzieło ciężkiej pracy 50 kobiet, których ręce wyprzedzają na razie automaty. **(law)**

Choroba koni uniemożliwiła występ rewii

SETKI amatorów rewii konnej, która miała się wczoraj popisywać na stadionie przy ul. Twardowskiego, odeszło od bram z zawiedzionymi minami — niespodziewana choroba części koni sparaliżowała występ. Zespół Polskiej Rewii Konnej przepraszając publiczność informuje, iż punkty sprzedaży biletów na rewię zwracają pieniądze w godz. 10—17. Zwrotu pieniędzy za bilety zakupione zbiorowo przez zakłady pracy dokonywać będą rady zakładowe.

Tu Jarmark Jagielloński!

Na półmetku

MINIONA sobota i niedziela były 8 i 9 dniem trwania Jarmarku Jagiellońskiego. Przyzwyczajeni do dobrej pogody szczecinianie i handlowcy z pewnym zdziwieniem przywitali pierwszy przelotny deszcz, który w niedzielę zrosił jarmarkowe stragany a także kupujących. Czy Jarmark Jagielloński nadal cieszy się powodzeniem? Odpowiedzią na to pytanie był duży program publicystyczny, przygotowany przez Szczeciński Ośrodek TV. Emisja programu odbyła się w niedzielę o godzinie 11.05. Wszyscy biorący udział w programie jednoznacznie stwierdzili, iż tegoroczny Jarmark jest imprezą najlepszą a osiągane obroty przekroczyły oczekiwania wszystkich.

W NIEDZIELĘ zakończona została w restauracji „Paloma" kolejna prezentacja kuchni szczecińskiej gastronomii. „Ryska", która przez ostatnie dni gościła na Jarmarku, odniosła duży sukces. Występ tego lokalu na jarmarkowych trasach został tak przez publiczność jak i organizatorów oceniony najwyżej z dotychczasowych popisów gastronomii.

Kolejną ciekawą niespodziankę przygotowała dla jarmarkowych gości Centrala Rybna. Po żywych karpiach i pstrągach na stoiskach tego przedsiębiorstwa ustawionych przy ul. Wojciecha pojawiły się dorodne okazy żywego amura sprowadzonego z ZSRR. Także i w dniu dzisiejszym będą one w sprzedaży. Stoiska WSOP ponownie oferowały kupującym paprykę. Okazuje się, że jest to towar cieszący się dużym uznaniem wśród szczecinian.

Dziś kolejny dzień trwania największej handlowej imprezy Szczecina. Miejmy nadzieję, że dopisująca jej dotychczas pogoda się nie zmieni i nadal nad jarmarkowymi straganami, budkami i stoiskami będzie świeciło słońce. **(Macz)**

JARMARK JAGIELLOŃSKI

Imię i nazwisko . . . .

. . . .

Adres: . . . .

. . . .

Nazwa sprzętu: . . . .

. . . .

. . . .